Nr 120 Kraków, Sobota dnia 29 Maja 1897. Rok V

Przedpłata
w Krakowie:
rocznie zł. 16·—
kwartalnie „ 4·—
miesięcznie „ 1·35
Za odnoszenie ct. 20
Na prowincji:
rocznie złr. 20·—
kwartalnie „ 5·—
miesięcznie „ 1·70
Za granicą:
miesięcznie złr. 2·—

Numer zwykły 8 ct.
Niedzielny 10 ct.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9 rano.

Ogłoszenia:
Za wiersz 6 ct. Od wyrazu w drobnych ogłoszeniach 1½ ct.
w „Nadesłanem“
Wiersz zwykły 20 ct.
Sluby, nekrologi, wiersz 40 ct.
Do działu inseratów upełnomocniony *Jan Strycharski.*

Rękopisów redakcja nie zwraca.
Każda zmiana adresu 10 ct.

Adres Redakcji:
Kraków, ul. św. Anny l. 3.

ZAŁOŻYCIEL: **JÓZEF ROGOSZ.**
Redaktor: **KAZIMIERZ EHRENBERG.**

Adres Administracji:
Kraków, ul. Jagiellońska l. 7.

Hr. Badeni a autonomja.

Nareszcie hr. Badeni *przemówił!* Znaliśmy go dotychczas jako męża istotnie stanowczej ręki i stanowczego słowa, bo właściwości tych dowiódł znosząc wyjątkowy stan w Czechach, wydając pamiętne rozporządzenia językowe i wypowiadając z ławy ministerjalnej wiele szczerych i znaczących enuncjacji. Takim jednak, jakim się nam we wtorek w komisji adresowej przedstawił, nie znaliśmy go dotychczas, a przyznać musimy, że ta nowa znajomość ani jemu większego miru, ani nam przyjemności nie przysporzyła. Cechująca hr. Badeniego śmiałość ustąpiła tu miejsca bojaźliwości, nawet przez wrogów podziwiana stanowczość chwiejności, a polityk co z całą swobodą poruszał drażliwą sprawę narodowościowego równouprawnienia, nie znalazł nagle dość słów do określenia stanowiska rządu w sprawie rozszerzenia autonomji, którą jako były naczelnik kraju wyczerpująco zna, a jako Polak głęboko odczuwa.

Przyczyna tego przeobrażenia nie tkwi oczywiście w nagłej zmianie indywidualności austrjackiego premiera, lecz sięgając głębiej zdaje się spoczywać w rzeczowej naturze rządowego programu. Bliższe rozpatrzenie się w mowie hr. Badeniego — telegraficznie streszczonej w środowym numerze naszego pisma — utrwali nas w tem mniemaniu.

Omawiając przyjęty przez większość komisji projekt adresu, oświadczył hr. Badeni, że może go tylko z punktu widzenia mowy tronowej oceniać. Otóż mowa tronowa obejmuje następujący ustęp, dotyczący rozwoju autonomji krajowej: „Żądanie to (przysporzenia parlamentarnego załatwienia przedłożeń rządowych) wynika także ze względu na dobre załatwienie spraw przekazanych autonomicznej decyzji Sejmów, które to sprawy z biegiem czasu z rzeczowych powodów i w interesie szybszej administracji mogą tylko doznać pomnożenia“. Rozwój autonomji uczyniono tu tedy zależnym od istnienia rzeczowych powodów, tkwiących w potrzebie zreformowania administracyjnej maszyny państwowej, nie dość szybko działającej. Żeby zaś co do szybkości obiecanej reformy nie postały jakie przykre wątpliwości, wspomina zaraz mowa tronowa o „biegu czasu“, które to wyrażenie każdemu znającemu austrjackie stosunki dostatecznie zrozumiałem być musi. Hr. Badeni powołując się na mowę tronową, czyni zatem rozszerzenie praw sejmowych zależnem od trzech warunków. Oto musi tego wymagać interes szybszej administracji państwa, motywa polityczne mają być zupełnie wykluczone, a nareszcie musi nadejść „z biegiem czasu“ odpowiednia do reformy chwila.

Ograniczenie przyczyn do motywów rzeczowych byłoby zupełnie słuszne i trafne, gdyby nie odnosiło się do stosunków w Austrji, w której każda niemal sprawa może przybrać znamię polityczne, jeśli to dogadzać będzie któremu ze stronnictw parlamentarnych. Oprócz tego, rozszerzenie w jakimkolwiek kierunku praw sejmowych musi n. p. w Czechach przybrać charakter polityczny, gdzie Niemcy popierają tak stanowczo żądania rozdziału wszelkich spraw według kuryj narodowych. To kryterjum mowy tronowej jest przeto bezwątpienia pozorne i nieuchwytne, a gdyby istotnie miało o rozwoju praw autonomicznych stanowić, to uniemożliwiłoby z pewnością wszelką w tym kierunku reformę.

Lepiej przedstawiałaby się sprawa z drugim warunkiem, dotyczącym „interesu szybszej administracji państwowej“, gdyż już teraz istnieje taka mnogość spraw, dających się skutecznej i szybciej w drodze sejmowej załatwić, że nie potrzeba wcale obawiać się o nadejście dopiero tego warunku. Rozchodzić się tu może w pierwszym rzędzie tylko o dobrą wolę rządu. A że rząd hr. Badeniego nie ma przynajmniej na razie potrzebnej ku temu dobrej woli wynika jasno z oświadczenia hr. Badeniego, który bez ogródek przyznał, że *rząd* nie zamierza wystąpić z przedłożeniami w tym kierunku, lecz raczej wyczekiwać będzie konkretnych wniosków stronnictw parlamentarnych. Jakkolwiek hr. Badeni powołuje się tu na mowę tronową, pozostaje jednak z nią w rażącej sprzeczności, gdyż jeśli administracja państwowa *wymaga* przekazania pewnych spraw Sejmom, to przecież rzeczą rządu, jako naczelnego kierownika administracji powinno być wystąpić z odpowiedniemi w tym kierunku wnioskami, jeśli zaś tego nie czyni, lecz wyczekuje inicjatywy stronnictw — zdradza tem samem brak szczerej do reformy chęci. Wywody hr. Badeniego są przeto tylko obłudną sofisterją, mającą pokryć istotną niechęć rządu ku wybitnie autonomicznej polityce.

Ostatnie oświadczenie prezydenta gabinetu uzupełnione mową tronową, przemawia wyraźnie za tem, że popieranie autonomicznych dążeń *nie leży* wcale, a to przynajmniej na razie — w programie hr. Badeniego. Jeśli rzeczywiście tak jest, wypada szczerze nad tem ubolewać, gdyż zapoznawanie w obecnej chwili słuszności żądań autonomicznych jest już wprost niezrozumieniem kardynalnych potrzeb państwa, które w istniejących warunkach *nie może* już dalej należycie spełniać państwowych funkcji bez zasadniczych zmian swojego ustroju. Tę konieczność powinienby uznać przedewszystkiem sam hr. Badeni, który nosząc się z zamiarem rozwinięcia szerokiej polityki na polu socjalnem i ekonomicznem, najlepiej bezwątpienia czuje, że bez ulżenia Radzie państwa w pracy, ta nie będzie po prostu w stanie podjąć się spełnienia wielkich zadań, wymagających nietylko dobrej chęci lecz i wiele wolnego czasu.

Te obawy są tak szczególnie uzasadnione w obecnej chwili, gdy szaleństwo i zła wola kilkudziesięciu darmozjadów poselskich uniemożliwia wszelką prawidłową pracę parlamentarną. Hr. Badeni zajmując niezyczliwe wobec żądań autonomicznych stanowisko, pozbawia zatem swój własny program realnych podstaw, bo niweczy możność przeprowadzenia go w obecnych warunkach. Hr. Badeni bez swojego praktycznego programu przestaje jednak być hr. Badenim a schodzi do rzędu zwykłych austrjackich mężów stanu, upatrujących w kuglarstwie politycznem i w braku programu — wielką rację stanu!

Zmiana to mało zaszczytna, a dla państwa wprost szkodliwa!

Z Koła polskiego.

Wiedeń, d. 27 maja.
(List oryginalny Głosu Narodu).

(*δ*) Koło polskie omawiało dziś *poufnie* położenie, dlatego nie należy naturalnie wchodzić w szczegóły toku tej obrady. Można tylko powiedzieć ogólnie, że radzono nad zachowaniem się taktycznem. Większość mowców oświadczyła się za wytrwaniem, co z uznaniem podnieść należy, bo obstrukcję koniecznie złamać trzeba. Z całej rozprawy można co do położenia tyle wywnioskować, że *większość parlamentarna wytrwa i na każdy sposób starać się będzie o uchwalenie adresu przez Izbę, chociażby Rada państwa miała obradować do jesieni. Zatem o odroczeniu parlamentu na razie mowy nie ma.*

Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia Koła polskiego zajmowano się kilkoma drobniejszemi sprawami. Dep. Chrzanowski żądał większego wynagrodzenia za podwody. Następnie omawiano mylne doniesienie *Kurjera Lwowskiego,* co do sprawy wykreślenia dep. dra Winkowskiego z listy kandydatów do komisji legitymacyjnej i postanowiono to sprostować.

Po tem przystąpiono do porządku dziennego, na którym stały sprawozdania członków komisji inicjatywy (dla uchwał sejmowych). Dep. Władysław Gniewosz przedłożył wniosek, domagający się od rządu uproszczenia wogóle postępowania w czynnościach urzędowych. Gdyby do tego przyszło istotnie, zdobyłby sobie wnioskodawca wdzięczność całej ludności państwa. Te postępowania trącące chińszczyzną, urągające zdrowemu rozsądkowi, są od lat wielu nietylko powszechną plagą, ale istnem nieszczęściem w Austrji. Dep. dr Kozłowski popierał sprawozdanie dep. Gniewosza, tak samo dep. Chrzanowski, podnosząc niewłaściwości postępowania biurokratycznego, które jest zbyt kosztowne, dodajmy — właśnie z powodu chińszczyzny.

Poseł Jan Götz zdaje sprawę z poruczonego mu w komisji inicjatywy referatu. Przedmiotem takowego jest interpelacja posła Wójcika, wniesiona w Sejmie w d. 3 lutego b. r. na skutek zażaleń kilku gmin powiatu bocheńskiego, które żaliły się, że zarząd dóbr państwowych puszczy niepołomskiej sprzedaje drzewo opałowe i budowlane przeważnie żydowskim handlarzom drzewa hurtownie, a okoliczna ludność w ciągu roku dostać takowego nie może. Dep. Götz. na podstawie aktów wydziału powiatowego w Bochni, który w tej sprawie już poprzednio udawał się do dyrekcji dóbr państwowych we Lwowie, przedstawił o ile zażalenia te są słuszne i zdaje sprawę z rokowań przezeń przeprowadzonych w ministerstwie rolnictwa, dających słuszną nadzieję, że potrzeby włościan w przyszłości będą przez zarząd lasów niepołomskich należycie uwzględniane. W razie przeciwnym, referent zastrzega sobie postawienie w Kole odpowiedniego wniosku. Koło polskie przyjęło sprawozdanie dep. Götza bez dyskusji do wiadomości.

Dep. dr Piętak omawia sprawę Morskiego Oka, aby do dwóch członków, którzy w myśl uchwalonej ustawy mają jako sędziowie polubowni z strony austrjackiej rozstrzygać o granicy przy Morskiem Oku, był dodany jeszcze jeden członek ze strony Wydziału krajowego. Jakkolwiek to byłoby bardzo pożądanem, wydaje mi się jednak nie w porę wniesione. Ustawa bowiem, jak ma ten spór graniczny być rozstrzygniętym, jest już uchwaloną w całości przez obydwa parlamenty, a jeżelibyśmy teraz dążyli do jej naprawy, trzebaby rzecz znowu przeprowadzić przez obydwa parlamenty, co równałoby się w dzisiejszych stosunkach odroczeniu sprawy *ad calendas graecas.* Zamiast więc zastanawiać się poniewczasie nad tem, co byłoby lepiej i uchwalać platonizmy, daleko, lepiej zrobiłoby Koło polskie wnosząc interpelację w Izbie do rządu, dlaczego uchwalonej i sankcjonowanej ustawy co do sądu rozjemczego w sprawie Morskiego Oka, nie stosuje i rzecz samą nie wprowadza w stadjum rozstrzygnięcia. Dalej referuje dr Piętak o zakładaniu sądów powiatowych i obwodowych w Galicji. Dep. Gizowski usilnie popiera sprawozdawcę, domagając się, aby Koło poparło energicznie tę sprawę w ministerstwie sprawiedliwości. Należy także żądać otwarcia sądu obwodowego w Jarosławiu. W końcu zdaje jeszcze dr Piętak sprawę o wykształceniu nauczycieli religji żydowskiej dla szkół ludowych.

Żydowskie dzieci cierpią z powodu braku kwalifikowanych nauczycieli. Mowca przedstawia, jakie starania podjęto w tym kierunku. P. Potoczek stawia

wniosek, aby podczas żniw nie powoływano rezerwistów do ćwiczeń wojskowych, bo przez to cierpią rolnicy często bardzo wiele. Mowca powołuje się na interpelację p. Szweda, wniesioną 28 stycznia 1897 roku w Sejmie galicyjskim co do tej sprawy. Koło polskie uchwaliło jednogłośnie upoważnić dep. Potoczka do postawienia powyższego wniosku w Izbie. W końcu referował dep. Rychlik o potrzebie zakładania szkół realnych w Galicji, a mianowicie w Jarosławiu i w Rzeszowie. Równie trzeba także we Lwowie założyć szóste gimnazjum.

Proces pruskiego urzędnika.

Berlin d. 26 maja.

(List oryginalny Głosu Narodu).

Eugenjusz v. Tausch i baron v. Lützow ciężko obwinieni zasiadają na ławach sądu krajowego w Berlinie, na których przed nimi tylu przestępców, zbrodniarzy i morderców zajmowało miejsce. Lützow, typ berlińskiego dziennikarza, dziś już wygląda bardzo zgnębiony i przybity moralnemi cierpieniami, jakie więzienie za sobą pociąga. Mówiąc, używa gestów świadczących o zupełnem zdenerwowaniu, niekiedy popada w zupełną zrezygnowaną apatję. Tausch sprawia wrażenie zupełnie odmiennego rodzaju. Jego zimny, przeszywający wzrok policyjnego urzędnika biega szybko po sali, śledząc wrażenie wywołane u przysięgłych i publiczności przebiegiem procesu. Sposób obrony, umiejętne wyzyskanie wszystkich korzystnych dla siebie efektów, hypnotyzowanie wzrokiem współoskarżonego Lützowa, w czasie gdy ten składa zeznania — świadczą o wielkiej przebiegłości i sprycie oskarżonego urzędnika, chcącego zgrabnie wywinąć się z łapki, w którą nieostrożnie popadł.

Pierwszy dzień rozpraw miał głównie na celu szczegółowe zbadanie i wyjaśnienie stosunku Tauscha do prasy, której, jak mu akt oskarżenia zarzuca, używał do własnych politycznych celów i intryg, posługując się za pomocą swych ajentów oszczerstwem, potwarzą i kłamstwem. Jednym z najbardziej osławionych pomocników Tauscha był Norman Schumann, który piórem pełnym zjadliwej ironji i niecofającem się przed najohydniejszemi kłamstwami, pisywał artykuły wskazane mu przez szefa. Miejsce jego zajął później v. Lützow, z tego właśnie tytułu zasiadający na ławie oskarżonych.

Sąd zasiada w następującym komplecie: przewodniczy dyrektor sądu krajowego Roesler, assesorami są: radca sądu krajowego Munckel, sędzia Hirsch i dr v. Rohl. Imieniem prokuratorji wnosi skargę nadproknrator Drescher i prokurator dr Eger. Obrońcami Tauscha są: dr Sello i dr Schwindt, Lützowa dr Lubszyński i dr Holtz. Przed rozpoczęciem rozprawy zwrócił się przewodniczący do sędziów przysięgłych z następującemi słowy: „Panowie! Jesteście tu powołani do współudziału w karnej sprawie przeciw dwóm oskarżonym, których nazwiska powszechnie są znane. Jasną jest rzeczą, że także i niekorzystne sądy o nich mogły dojść do waszych uszu. Dlatego też usilnie proszę, byście uwzględniali wyłącznie to, co będzie przedmiotem rozprawy i bez żadnych uprzedzeń zastanawiali się nad sprawą, jak wam to wykonana przysięga i sprawiedliwość nakazują“.

Przebieg rozprawy wykazał, że Tausch inspirował bardzo wiele artykułów politycznych z rozmaitych powodów i przyczyn. Główną myślą przewodnią jego postępowania była chęć zrobienia jak najszybszej karjery, przez wykazanie swej zręczności i użyteczności, szkodzenie osobistościom jemu nieprzychylnym, i wpływanie na stosunki stesownie do osobistych potrzeb. Materjał faktyczny stwierdza, że Tausch był moralnym poniekąd autorem następujących artykułów: W *Berliner Lacalanzeiger* umieścił z jego polecenia Normann-Schumann w październiku 1895 r. kilka artykułów przeciw Schorenowi, oskarżonemu o zdradę tajemnic wojskowych. Tausch był wówczas policyjnym sprawozdawcą tego procesu. Lützow zeznaje, iż nieraz wprost otrzymywał rozkazy napisania i ogłoszenia artykułów według informacji Tauscha.

Tym sposobem powstały artykuły: „Rzut oka na manewry cesarskie w Alzacji i Lotaryngji“ umieszczony w *Berl. Tageblatt* a krytykujący działalność policyjną. W *Deutsche Warte* artykuł: „Z towarzystwa“ zaczepiał znowu szambelana hr. Griebenowa. W *Tägliche Rundschau*: „Pogłoski o przesileniu“ występowały przeciw nowemu kursowi. Zazwyczaj Tausch sam, otrzymywał polecenie wykrycia autora pamfletów, przez co zyskiwał na sławie sprężystego urzędnika, aczkolwiek nie wymieniając poszczególnych osobistości, podawał tylko ogólnikowe przypuszczenia. Ustąpienie Bismarka, któremu był oddany, podwoiło wściekłość ataków, zwracających wreszcie powszechną na siebie uwagę.

Tausch na zarzuty wszelkie odpowiada przecząco, tłomacząc się wykrętnie i podstępnie. Najcięższym dowodem przeciw niemu świadczącym są zeznania Lützowa, których donicsłość pragnie osłabić wzbudzeniem wątpliwości w wiarogodność oskarżonego, jednak bezskntecznie.

Drugi dzień rozprawy poruszył zarzuty jeszcze cięższe — zarzuty fałszerstwa. Grobowa cisza zapanowała w sali, gdy Tausch opowiadał znaną historję sfałszowanego pokwitowania. Prokurator wpatrywał się bacznie w twarz oskarżonego mówiącego szybko i z przejęciem. Później przemówił Lützow, z wielką energją, dowodząc, że miał Tauscha za człowieka honorowego, że służył jego celom, bez świadomości o ich przeznaczeniu, że nie znał motywów listu anonimowego do ministra, o którego autorstwo starał się później rzucić podejrzenie na Kukutscha. Tu właśnie Lützow w odpowiedziach począł się wikłać i plątać, co spowodowało surowe napomnienie ze strony przewodniczącego oraz napiętnowanie spotwarzenia człowieka najzupełniej niewinnego, jako cechy najprzewrotniejszego charakteru. Lützow zbladł jak trup po przemówienin przewodniczącego, a nawet Tausch okazywał silne zaniepokojenie. Cały dzień rozprawy poświęcony był zresztą listom anonimowym, które rozsyłano bardzo często do wszystkich niemal wybitniejszych osobistości politycznych i wojskowych, a których autorstwo zdaniem prokuratorji również Tauschowi przypisać należy. Ciekawym był ustęp dotyczący ajentów policyjnych. Przewodniczący rzucił pytanie, czy nie jest rzeczą dziwną, gdy władza zadaje się z takimi ludźmi jak np. Normann-Schumann, o którym sam Tausch powiedział, że się go wydalić nie mogło ponieważ wiedział zawiele. Władza z pewnością dobrze na tem nie wychodzi.

Sensacyjnym momentem rozprawy była chwila, gdy obrońca Tauscha dr Sello zwrócił się do Lützowa z zapytaniem, czy prawdą jest jakoby berlińskiemu korespondentowi *Leipziger Neueste Nachrichten* drowi Liemannowi dał oficerskie słowo honoru, że widział razem Leckerta, Marschalla i Hohenlohego i utrzymywał nawet, że fałszerstwo wrocławskiej depeszy spowodował sam cesarz. Lützow na to pytanie zmięszał się bardzo, dając odpowiedź niejasną i nic niemówiącą.

Wogóle cały dzień rozprawy zakończył się wrażeniem ogólnie niekorzystnem dla Lützowa, podczas gdy sprawa Tauscha trochę się polepszyła.

Wśród żywego poruszenia publiczności, odłożono ją wreszcie z powodu zmęczenia sędziów i oskarżonych na pojutrze. Z rozpoczęciem przesłuchiwania świadków, spodziewają się wszyscy sensacyjnych odkryć.

K. J.

Proces dawidowski.

Lwów d. 28 maja.

(Telegram własny Głosu Narodu).

Dziś rozpoczął się proces, który niewątpliwie pilnie śledzić będzie cały kraj, a fakta, jakie się njawnią na rozprawie publicznej, rzucą wiele na nasze stosunki polityczne i społeczne światła i wyjaśnią nie jeden charakterystyczny rys, a z pewnością wskażą ręce, które kierują ślepym mieczem. Proces odbywa się przed zwykłym trybunałem karnym. Chłopi i zarobnicy oskarżeni są o: 1) gwałt publiczny z § 986 u. k.. 2) gwałt publiczny z § 83 u. k., 3) zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała z § 143 u. k., 4) zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała z § 153 u. k., 5) zbrodnię gwałtu publicznego z § 81 u. k., 6) występek zbiegowiska z § 270 u. k., 7) występek z § 283 u. k.

Akt oskarżenia obejmuje 42 str. i obwinia uwięzionych:

1. Józefa Kurkowskiego, liczącego lat 45, zarobnika z Dawidowa, wdowca, obrz. rz.-kat., karanego za obrazę czci;
2. Jana Szeremetę, lat 35, gospodarza z Czerepina, obrz. rz.-kat., żonatego;
3. Mikołaja Jurkiewicza, rolnika z Czerepina, lat 18, obrz, gr.-kat., żonatego;
4. Jana Najdę, lat 27, rolnika z Dawidowa, obrz. rz.-kat., żonatego;
5. Stefana Stecko, rolnika z Czerepina, lat 40, żonatego, obrz. gr.-kat.;
6. Jana Telegę, lat 40, rolnika z Tołszczowa, żonatego, obrz. rz.-kat.;
7. Ilka Jurkiewicza, lat 25, rolnika z Czerepina, obrz. gr.-kat., żonatego;
8. Wasyla Nakonecznego, lat 37, rolnika z Czerepina, obrz. gr.-kat., żonatego;
9. Bernarda Tokarskiego, rolnika w Dawidowie, lat 45, obrz. rz.-kat., żonatego, karanego za bójkę;
10. Wawrzyńca Grab'a, zwanego „Dziawra“, lat 22, zarobnika z Dawidowa, obrz. rz.-kat., nieżonatego;

Na swobodzie zostających:

11. Wojciecha Rybczyńskiego, lat 69, rolnika z Dawidowa, żonatego, obr. rz.-kat.;
12. Piotra Lostra, strażnika kolejowego w Dawidowie, wdowca, obrz. rz.-kat.;
13. Brygidę Grab, lat 38, zarobnicę z Dawidowa, stanu wolnego, obrz. rz.-kat., karaną za kradzież;
14. Hryńka Chimczyna, lat 50, rolnika z Czerepina, obrz. gr.-kat., żonatego, karanego za bójkę;
15. Wasyla Mastalerza, lat 26, rolnika z Czerepina, obrz. gr.-kat., żonatego;
16. Jana Chyrowskiego, rolnika z Dawidowa, lat 24, obrz. rz.-kat., żonatego;
17. Józefa Mazura, lat 29, rolnika z Dawidowa, obrz. rz.-kat., żonatego;
18. Jana Barana, lat 27, rolnika z Dawidowa, obrz. rz.-kat., żonatego;
19. Ignacego Zdanowskiego, lat 26, rolnika z Dawidowa, nieżonatego, obrz. rz.-kat.;
20. Antoniego Zdanowskiego, lat 32, rolnika z Dawidowa, żonatego, obrz. rz.-kat.;
21. Michała Śmietańskiego, lat 31, rolnika z Dawidowa, żonatego, obrz. rz.-kat.;
22. Stanisława Ochmana, lat 27, zarobnika z Dawidowa, nieżonatego, obrz. rz.-kat.;
23. Józefa Ochmana, lat 28, rolnika z Dawidowa, żonatego, obrz, rz.-kat.;
24. Romana Zychało, lat 30, rolnika w Krotoszynie, żonatego, obrz. gr.-kat.;
25. Wincentego Szeremetę, lat 38, zarobnika z Dawidowa, żonatego, obrz. rz.-kat., karanego za kradzież;
26. Andrucha Kutnego, lat 42, parobka dworskiego w Krotoszynie, żonatego obrz. gr.-kat.;
27. Jana Mazura, zwanego „Palicą“, lat 37, rolnika z Dawidowa, żonatego, obrz. rz.-kat.. karanego za § 153 u. k.;
28. Wilhelma Arenda, stolarza w Milatyczach, lat 26, żonatego, religji ewangielickiej, karanego za kradzież;
29. Pawła Jasińskiego, lat 30, rolnika z Podciemnego, żonatego, obrządku rz.-kat., karanego za kradzież.

Powyżej uparagrafowane oskarżenie obejmnje krwawe zaburzenia przedwyborcze w czasie ostatnich wyborów z kurji 5-tej w Dawidowie pode Lwowem, gdzie ofiarą rozwścieczonego i podżeganego chłopstwa padł śp. Stanisław Popiel, rządca dóbr tamtejszych, a mianowany przez władzę komisarzem wyborczym w Dawidowie.

W obszernem streszczeniu podaję akt oskarżenia zredagowany przez naczelnego proknratora p. Szredowskiego, przyczem zauważyć należy, że akt ten, jasnością i dobitnością wyróżnia się od tego rodzaju dokumentów urzędowych, układanych zazwyczaj sucho i nie interesująco. Oto, jak się przedstawia sprawa wedle tego aktu oskarżenia:

Bezposrednią przyczyną mordu dawidowskiego byli urlopnicy, którym po raz pierwszy przypadło prawo stawania do urny wyborczej. Na 11 marca 1897 wyznaczono termin wyborów bezpośrednich posła do Rady państwa z kurji V., a komisarzem rządowym do przeprowadzenia ich w Dawidowie ustanowiony został rządca tamtejszy Stanisław Sulima Popiel.

Ferment niezadowolenia rozpoczął się wśród garstki urlopników i rezererwistów, którzy nie wciągnięci do list wyborczych, nie wnieśli w odpowiednim czasie reklamacji i z tego powodu nie otrzymali kart głosowania. Sprawę tę omawiano 7 marca na zgromadzeniu, które zwołał do Dawidowa agitator socjalistyczny i kandydat na posła Jan Kozakiewicz, a że rzucone przez niego ziarno padło na grunt podatny, świadczy o tem fakt, iż jeden z głównych winowajców Korkowski powtarzał potem zasłyszane frazesy o krzywdach, wyrządzanych chłopom przez panów, a inny, Jan Mazur, odgrażał się w karczmie, że „jako kapral, będzie jutro komenderował, i zapyta dlaczego wojskowi nie mają głosu“.

O bezgranicznej ciemnocie chłopstwa świadczy to, iż gdy przy rozpoczęciu wyborów komisarz Popiel ofiarowywał owym urlopnikom przywiezione tymczasem ze starostwa karty głosowania, odpowiadali zuchwale, że należą się im te karty, „które pochowano“. Samozwańczy komendant Mazur, objął rzeczywiście zapowiedziane dowództwo i zgromadził przed lokalem wyborczym zastęp urlopników, którzy stanąwszy w zwartej kolumnie i podniósłszy pałki, zagrozili rozbiciem głowy każdemu, ktoby się poważył głosować, zanim oni otrzymają karty.

Do urlopników przyłączyli się inni chłopi, a wystąpienie ich było tak groźne, że przez 2 godziny komisja, złożona ze St. Kowalskiego, jako przewodniczącego, proboszcza ks. Fijałkowskiego i Jana Kubowicza, oraz członków gminy wójta Kociuszki, Karola Mazura, Piotra Jarosza i nauczyciela Bieńkowskiego, siedziała bezczynnie. gdyż nikt nie miał odwagi oddać głosu. Terror wśród wyborców podtrzymywali oskarżeni Korkowski, Szeremeta, Mazur, Baran, Najda, Zdanowscy, Ochmanowie i Śmietański.

Po prawdziwie rozpaczliwych wysiłkach opanowania instynktów sfanatyzowanego tłumu, udało się Popielowi nakłonić go do głosowania. Oddano już około 200 głosów, gdy nagle, jak gdyby na dany sygnał, rozległy się szalone wrzaski i do drzwi poczęła się tłoczyć tłuszcza chłopska, napróżno powstrzymywana przez żandarma. W kierunkn okien posypały się koły i kamienie i po chwili zgraja wpadła do lokalu w tak groźnej postawie, że Popiel z kilku członkami komisji uciekli przez okno na dwór a następnie, obrzucani po drodze błotem, do koszar żandarmerji, znajdujących się pod jednym dachem z urzędem gminnym, gdzie odbywały się wybory.

Przypnszczono szturm do koszar żandarmerji, któ-

rych bronili u wejścia komendant Riedel i żandarm Kis. Nie pomogły wezwania do rozejścia się. W tłumie rozlegały się raz po raz namiętne okrzyki pod adresem Popiela:

— Wydać złodzieja!
— Pokradł papiery!
— Dajcie go tu!
— Zaraz go powiesić!

Popiel ukazał się w progu i począł przemawiać do rozjuszonej hałastry:

— Ludzie, czego chcecie odemnie? Niczego nie zabrałem.

W tej chwili pochwycono go za poły, ażeby go wyciągnąć z progu, lecz poła urwała się, a żandarm zdołał wciągnąć Popiela napowrót do sieni. Następnie schronili się członkowie komisji wraz z Popielem do kancelarji, od której drzwi zamknęli i zatarasowali szafą. Lecz drzwi od sieni nie zdołano już zamknąć. Niemi więc wdarł się tłum do środka, wywalił drzwi kancelarji, skąd tymczasem członkowie komisji uciekli na dwór.

Popiel podczas owej dzikiej gonitwy chciał skryć się w ciemnej komorze obok kuchenki, lecz tam dopadli go chłopi wśród radosnych okrzyków: „jest! jest!“ i bijąc kułakami, usiłowali wyciągnąć go na dwór. Wówczas Popiel, skaleczony już w czoło, użył rewolweru, który mu dał w ucieczce Januszewski. Rozległ się huk podwójnego wystrzału i chłop z Czerepina Michał Dacka powalił się trupem na podłogę.

We wściekłej pogoni za Popielem odznaczyli się gorliwością Jan Szeremeta, Najda, Chimczyn, Masztalerz, Chyrowski, Kutny, Arend i Baran.

Po zastrzeleniu Dacka tłum cofnął się na chwilę. Wówczas Popiel zbroczony krwią, wyszedł na dwór, a spotkawszy komendanta żandarmów Riedla, prosił go o ratunek. Riedl wziął go pod ramię i prowadził ku dworowi. Popiel z rewolwerem w ręku postępował chwiejnym krokiem, niezmiernie osłabiony i często musiał spoczywać. Za nimi szła czerń chłopów, uzbrojona w potężne koły, wyrwane na prędce z płotów, z wrzaskiem:

— Zabić go! Głowa za głowę! On zabił chłopa czerepińskiego!

Grad kołów i kamieni sypał się na głowę Popiela, który nie miał już siły podnieść ręki do strzału i tylko ruchami rąk zdawał się błagać swych prześladowców o litość. Kilkakrotnie upadał pod razami i znowu się podnosił. Nareszcie upadł po raz ostatni twarzą do ziemi. Wówczas oprawcy porwali go za ręce i nogi, obrócili twarzą do góry i bili kołami dopóki nie skonał. Najzażartszemu z bandy nie dość było tego, porwał więc leżący obok Popiela rewolwer i szedł z nim na komendanta żandarmów Riedla. Żandarm zmierzył się do strzału, rozległ się huk i trzecia ofiara wyborów dawidowskich Maciej Grab zwalił się na ziemię.

Skrwawiony trup Popiela z połamaną szczęką, nosem i zgruchotaną czaszką pozostał na placu w towarzystwie trupa jednego ze swoich zabójców, jako straszny przykład rzekomej i tyle reklamowanej dojrzałości tego ludu. Popiel umarł wskutek porażenia mózgu i serca, a ponieważ nie można było żadnemu ściśle udowodnić, że z jego właśnie ręki padł cios zabójczy, przeto wszyscy oskarżeni zostali o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

Stwierdzono jednak, że oprawcami Popiela byli: Szeremeta, Jurkiewicze, Najda, Stecko, Telega, Nakoneczny, Towarski, Grab Wojciech, Rybczyński, a nawet kobieta-potwór Brygida Grab. Ci wszyscy bili Popiela kołami — najzajadlej Szeremeta. Litość zamarła w tych ludziach zupełnie. Piotr Loster kopnął Popiela i zawołał ironicznie: „Patrzcie! to sprawiedliwy człowiek, bronił wiary Chrystusa Pana!“ Grab Wawrzyniec kopnął go także i odezwał się: „Nie chciałeś herbaty i kawy — pij krew!“ Grab Brygida kopnęła Popiela ze słowami: „Za moje dwa guldeny“ (!!)

Epilogiem rozruchów było pobicie wójta Jana Kociuski, jako członka komisji wyborczej. Nastąpiły alarmujące telegramy do Lwowa, wymarsz dwóch szwadronów kawalerji i kompanji piechoty, śledztwo sądowe, więzienia, sprowadzenie około 40 chłopów do Lwowa, gdzie wywiązały się pamiętne rozruchy uliczne, a nakoniec — obecny proces karny.

Do rozprawy zawezwano 59 świadków i dwóch lekarzy sądowych. Przewodniczącym rozprawy jest radca Chyliński, wotantami radcy, Nitorski, Lorsne i Frank; zastępcami wotantów radcy: Litwinowicz i Tustanowski. Oskarżycielem jest naczelny prokurator Seredowski. Obrońców staje kilku.

Rozprawa potrwa najmniej tydzień. W wielkiej sali głównego gmachu sądowego publiczność zebrana tłumnie. — Dwudziestu dziewięciu oskarżonych zgrodzonych na sali wywołuje niezwykłe wrażenie.

Zet.

ZE ŚWIATA.

Paryż d. 25 maja.

(List oryginalny Głosu Narodu).

Stowarzyszenie urzędników kolejowych. — Obywatel Lacôte i dorożkarz. — Wyrodny ojciec.

Stowarzyszenie francuskich urzędników kolejowych liczy przeszło 80.000 członków i rozporządza olbrzymim kapitałem. Rządzi się ono zasadami filantropijnemi i jedynym jego celem jest — wspieranie chorych członków, wypłacanie pensji wdowom i opiekowanie się sierotami. W ostatnim roku wydało przeszło 4 miljony franków na wsparcia i pensje. Okrągło 11.000 osób korzystało z darów tej humanitarnej instytucji, lecz co dziwniejsze, że w Paryżu mało kto wie o niej i prasa zupełnie się nią nie zajmuje. Tak się to jednak przytrafia i naśladowcy Monthyona, chowają się zawsze w cieniu, gdy tymczasem aktorki, i żydowscy finansiści i t. d. błyszczą na świeczniku i wszyscy się nimi zajmują.

Socjalista Lacôte, jako poseł zalicza się do najskrajniejszych przedstawicieli narodu. W życiu prywatnem odgrywa rolę filantropa i pozuje na dobroczyńcę ludzkości. Naturalnie li tylko pod względem moralnym, bo co do niesienia pomocy materjalnej, to Lacôte trzyma się zdania, że każdy powinien myśleć o sobie. Nikt jednak nie spodziewał się, iż szanowny obywatel Lacôte jest awanturnikiem. Wczoraj powracał on z wycieczki na prowincję, gdzie umacniał swoich braci w zasadach socjalistycznych i przepowiadał, że wkrótce nadejdzie chwila, w której wszyscy będą równi co do majątku. Książe i robotnik, biskup i skromny proboszcz w górskiej wiosce, wreszcie finansista i dorożkarz, muszą zarówno przyczyniać się do dobrobytu ogólnego. Bieda i wyzysk zniknę z powierzchni ziemi i dla całego świata nastaną czasy arkadyjskie. Gdy przybył na dworzec Orleański, wsiadł do powozu i kazał się zawieźć do mieszkania. W drodze zmienił zamiar i polecił dorożkarzowi, aby jechał na pola Elizejskie, gdyż tam ma interes. Przybywszy na miejsce, chciał zapłacić za kurs. Rycerz bata zażądał za dwa kursy. Przyszło do sprzeczki i obywatel Lacôte wymierzył tak silny cios laską biednemu woźnicy, że mu nos rozpłatał i wybił jedno oko. Oto, jak postępują panowie socjaliści, miłujący całą ludzkość!!!

Tylko w tak zgangrenowanem społeczeństwie, jak francuskie, mogą się przytrafić wyrodni ojcowie i matki, których postępowanie z rodzonemi dziećmi, można porównać z czynami Kannibalów. Niejaki Gregoire, swego dwuletniego syna męczył w tak wyrafinowany sposób, że biedne dziecko umarło wśród strasznych cierpień. Czyn ten byłby się ukrył, gdyby nie sąsiadka, która zadenuncjowała ojca nikczemnego. Sprawa rozpoczęła się wczoraj przed sądem przysięgłych. Po odczytaniu aktu oskarżenia, publiczność zaczęła krzyczeć i wymyślać oskarżonemu. Hałas powstał nie do opisania i prezydent kazał wypróżnić salę. Wyrok dziś zapadnie. *K. W.*

AWANTURNIK.

POWIEŚĆ

(76) przez

Alfreda Assolant.

[Dalszy ciąg].

„— Robert nie jest bogaty; koń i szabla, to jego cały majątek, wraz z żołdem porucznika. Człowiek jednak z takim charakterem, zginie lub zostanie generałem.

„Myślałem, że ta nadzieja olśni Klelję; lecz omyliłem się, gdyż mi przerwała:

„— Co mnie obchodzi przyszłość lub stopień! Czyż się na to zważa w miłości!

„— Więc kochasz go?

„Spojrzała się na mnie jakoś dziwnie i rzekła z pewnego rodzaju kokieterją:

„— Jesteś za nadto natarczywy. Robert przyjeżdża, siada przy naszem ognisku, opuszcza nas po pięciu dniach i oświadcza ci, że mnie kocha. A ty ze swojej strony zmuszasz mnie, bym się zdecydowała w ciągu dwudziestu czterech godzin. Ja nie umiem decydować się tak szybko. Wy, dragoni, chcecie się kochać tak, jak Bonaparte prowadzi wojnę — galopem. Bądźcie cierpliwi. Może was pokochamy, lecz poczekajcie nieco i dajcie się poznać.

„— Czy to tylko mam mu odpowiedzieć?

„— Tak. Jeżeli mnie kocha, zrozumie.

„— To były jej ostatnie słowa. Więcej nie mogłem z niej wyciągnąć.

„Zdaje mi się, że twoja sprawa dobrze stoi. Lecz Klelja jest jak Mantua. Przed kapitulacją chce być długo obleganą. Miej odwagę. Zresztą, podczas wojny nie mógłbyś się żenić. W każdym razie, trzeba czekać. Najlepiej będzie gdy napiszesz do niej. Łatwiej się zrozumiecie we dwoje, bez pośredników.

„Rana moja goi się. Za tydzień będę mógł dosiąść konia. Spieszy mi się wrócić do pułku, gdyż biedni Austrjacy nie mają czasu nawet odpocząć trochę. Po Beaulieu, Wurmser; po Wurmserze, Alvinzi i dla mnie już nic się nie zostanie.

„Żegnam cię, drogi bracie i do widzenia.

„Tyberjusz.

„P. S. Był dziś u mnie z wizytą piękny Hektor. Myślałem z początku, że będzie chciał obrachować się ze mną, lecz biedaczysko ani pomyślał o tem. Ze łzami w oczach opowiadał mi o okrutnej Emilji, która go wyrzuciła za drzwi i przedwczoraj wyjechała do Rzymu. Chciał mnie rozczulić swoją niefortunną dolą, albo raczej sądząc, iż jestem tak jak on zasmucony, podzielić się swoim bólem, lecz roześmiałem mu się w oczy i poszedł płakać do swego towarzysza Bagradio.

„W rozpaczy zawołał: — Ponieważ Emilja kocha tylko wojskowych, zapuszczę wąsy i zaciągnę się do armji Rzeczypospolitej Cyzalpińskiej, którą utworzy Bonaparte. — Zrobi, jak powiedział; — z tego osądź jaką być musi jego rozpacz“.

Odczytanie tego listu napełniło mnie radością. To co dla Tyberjusza wydawało się niezrozumiałem, ja pojąłem dobrze. Klelja kochała mnie. Przeszkody, rozdzielające nas, były tak straszne że wymijające odpowiedzi Klelji stanowiły dla mnie zwycięstwo wielkiej doniosłości. Zostawiała mi nadzieję, to dosyć. Czas i miłość dokonają reszty.

W kilka dni potem Tyberjusz połączył się ze mną. W bitwie pod Rivoli walczyliśmy obok siebie. Cztery konie zabito podemną i kilka kul przedziurawiło mi płaszcz. Na polu bitwy generał Bonaparte mianował mnie kapitanem.

Potem przeszliśmy Tagliamento. Maszerowaliśmy z dywizją Jouberta prosto na Wiedeń i zatrzymały nas dopiero układy o punkta przedugodne w Leoben.

Lecz wracam do rzeczy, bo opowiadam wam historję mojego życia, a nie wojnę włoską.

Korzystałem z urlopu i odwiedziłem Klelję. Pokój został zawarty. Wielu oficerów po pięciu latach wojny chciało odwiedzić Francję i rodzinę. Poszedłem za ich przykładem i z Tyberjuszem wyjechaliśmy razem.

Tym razem byłem szczęśliwy i bez troski. Pisywałem do Klelji i otrzymywałem jej odpowiedzi. Co prawda, nie wiele w nich było czułości i wspomnień o pierwszych a niepowrotnych chwilach naszych stosunków; lecz dość mi było, iż pozwalała się uwielbiać!

Zdziwiło Klelję nasze przybycie. Nie spodziewała się nas tak prędko; lecz przyjęła bardzo serdecznie.

Tyberjusz uściskał siostrę i prowadząc ją ku mnie, rzekł:

— No! Robercie! pocałuj ją. Jako opiekun pozwalam.

Lecz jedno spojrzenie Klelji dało mi poznać, że nie nadeszła jeszcze chwila zupełnego przebaczenia. Musiałem poprzestać na pocałowaniu ręki. W owych czasach nie ściskano kobiet za ręce.

Wieczorem po objedzie, Tyberjusz zagadnął nas:

— No, dzieci, kiedyż się pobierzecie?

— Nie spieszy nam się — odpowiedziała Klelja.

— Ponieważ nie załatwiliście jeszcze układów dyplomatycznych, pożegnam was i idę na miasto. Śpiewają operę maestra Cimarosy. Musi być dobrą. Wy zaś, rozmawiajcie sobie o wpływie księżyca na wody Oceanu, o naturze duszy, albo pochodzeniu pierwiastków. Dobranoc.

I odszedł śpiewając:

„Nasze zapały
Tydzień przetrwały“.

Nie wiedziałem czy mam się cieszyć, lub obawiać tego sam na sam z Klelją. Czułem, że nasza rozmowa będzie stanowczą i że dzisiaj dowiem się, czy ona mnie kocha, lub też czy widzi we mnie tylko zabójcę ojca swojego.

Klelja zaczęła mówić o moich czynach na polu bitwy i dała mi poznać, że czytała biuletyny głównej kwatery, w których kilka razy byłem wymieniony, lecz unikała wszystkiego, coby mogło odnosić się do naszego stosunku.

Chcąc raz stanowczo przeciąć węzeł gordyjski, upadłem na kolana i zawołałem:

— Czy przebaczyłaś mi?

Milczała.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Część urzędowa.

Konkursy. Sąd krajowy wyższy we Lwowie rozpisuje konkursy na większą ilość posad radców w VII, sekretarzy w VIII i adjunktów w IX klasie rangi przy sądach kolegialnych okręgu lwowskiego. Termin do 15 czerwca.

Rada szkolna okręgowa w Sanoku ogłasza konkurs na kilkanaście posad nauczycielskich. Termin do 4 lipca.

(*Gazeta lwowska* nr. 119).

KRONIKA.

Kraków dnia 29 maja.

Kalendarz kościelny. Dziś, sobota, Maksyma, biskupa wyznawcy i Teodozji panny.

Jutro w kościele Najświętszej Marji Panny kazanie o godzinie 10 wypowie ks. dr Caputa. Sumę odprawi następnie ks. Nieć.

Nabożeństwo na cześć Najświętszego Serca Jezusowego przez cały miesiąc czerwiec, odprawiać się będą: W kościele Najświętszej Marji Panny o godzinie w pół do 9 rano. Litanja z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem o godzinie 7 wieczorem. W kościele św. Barbary codziennie o godzinie 6 rano. W kościele OO. Reformatów codziennie nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu wieczorem. W kościele PP. Wizytek nabożeństwo z Wystawienieniem Najśw. Sakramentu o godzinie 9 rano, zaś o godzinie 7 wieczorem z nauką. W kościele OO. Franciszkanów codziennie o godzinie 7 rano. W kościele św. Józefa codziennie o godzinie 8 rano.

Teatr letni w Parku Krakowskim.

W sobotę **„Dwanaście żon Jafeta"**, operetka w 3 aktach A. Marsa i M. Desvaliere.

W niedzielę **„Dwanaście żon Jafeta"**, operetka w 3 aktch A. Marsa i M. Desvaliere.

Kupujcie tylko u chrześcijan!

Akt uroczysty. Ustępującego z posady dyrektora Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń p. Henryka Kieszkowskiego żegnali we czwartek współdyrektorowie oraz urzędnicy instytucji w obecności zaproszonej jego rodziny, tudzież delegatów reprezentacji ze Lwowa, Czerniowiec i z Berna. Akt uroczysty zainaugurowanym został odśpiewaniem przez chór urzędników wspaniałej kantaty, poczem zabrał głos dyr. hr. Scipio, streszczając w przemówieniu swem ogół zasług położonych dla kraju przez ustępującego dyrektora, a zarazem polecając nadal życzliwości jego, jako kuratora, instytucję, którą tak bardzo ukochał i dla której życia połowę poświęcił.

Wzruszającą była chwila, gdy Henryk Kieszkowski wśród słów serdecznych zbliżył się do swych współpracowników, aby dłoń ich po raz ostatni uścisnąć i wraz z uściskiem przelać w nich te uczucia, jakie go zawsze dla instytucji ożywiały. Nastąpiło teraz odczytanie telegramów: z różnych stron kraju nadesłanych, a wśród tych od marszałka hr. Badeniego i z Wydziału krajowego. Wreszcie jeszcze raz zabrzmiał chór pieśnią pożegnalną i na tem zakończyła się rzewna uroczystość, której upamiętnienie stanowić będzie doręczony szędziwemu dyrektorowi adres z podpisami wszystkich jego współpracowników. Ujęty w piękną oprawę zdobią adres ten liczne rysunki Piotra Stachiewicza, który z właściwem sobie wirtuoztwem roztoczył tutaj szereg sylwetek cechujących kraje objęte siecią działalności Towarzystwa.

* **W zdrowiu Adama Asnyka** jak dotąd nie zaszła żadna poważna zmiana. Gorączka trwa ciągle i wskazuje 39·2 do 39·3. Przesilenie dotąd nie nastąpiło. Osłabienie i wychudzenie bardzo znaczne.

* **Artyści teatru miejskiego** przed rozjazdem na letnie ferje, pragnąc dać wyraz współczucia i z okazji nadchodzących imienin, ofiarowali pani Antoninie Hofmannowej wspaniały kosz kwiatów z biletami od wszystkich artystów sceny krakowskiej. Ofiara ta i pamięć kolegów dla ciężką chorobą złożonej znakomitej artystki naszej sceny świadczy, że grono artystów pojmuje, jaką stratę ponosi scena krakowska przez ubytek znakomitej artystki, która przez całe dziesiątki lat była wzorem dla młodszego pokolenia artystów, którzy zawsze ze czcią należną jej talentowi i jej wysokiemu poczuciu koleżeńskiemu oddają wyraz hołdu w chwili tak dla niej smutnej, pragnąc choć na chwilę wywołać uśmiech na jej zbolałej twarzy.

* **Dyrekcja Muzeum Narodowego** zawiadamia, że z powodu zbiegu pierwszej niedzieli miesiąca czerwca z Zielonemi Świętami, a spodziewanego napływu gości obcych, bezpłatne wejście do Muzeum Narodowego przeniesione zostaje na niedzielę 30 b. m. czyli na dzień jutrzejszy.

* **Sekcja I. ekonomiczna** Rady miejskiej na posiedzeniu w dniu 26 b. m. obradowała w sprawie otwarcia ulicy przez posesję Wojczyńskich. Projekt parcelacji przyjęto. Otwarcie ulicy pójdzie przez posesję Wojczyńskich od ulicy Krupniczej do ulicy Rajskiej. Dalej sekcja zezwoliła p. Fr. Hackebeilowi, przedsiębiorcy budowy podkopu przy ulicy Lubicz, na urządzenie kolei wązko-torowej (Rollbahn) w ulicy Bosackiej, celem przewożenia materjałów z toru kolei stacyjnej do budowy podkopu, za opłatą 50 złr. czynszu. Wreszcie sekcja zgodziła się w r. 1897 na: przebrukowanie chodnika w ulicy Jagiellońskiej pomiędzy Gołębią a plantacjami, chodnika w ulicy Stolarskiej (już na ukończeniu), chodnika na rampie plantacyjnej obok kościoła św. Norberta do ulicy Jagiellońskiej, rozszerzenie chodnika w ulicy Józefa na Kazimierzu, na skasowanie ścieku przejazdowego przy ulicy Mostowej w poprzek ulicy Pańskiej, na naprawienie bruku wzdłuż szyn tramwajowych w ulicy Gazowej i Pustej, na zaprowadzenie chodnika w ulicy Bożego Ciała, na przebrukowanie ścieku na Wolnicy, na przebrukowanie rampy zjazdowej do Wisły z ulicy Podgórskiej, na położenie nowego chodnika w ulicy Blich po stronie domów, w ulicy Grzegorzeckiej aż do poprzecznej. W dalszym zaś ciągu aż do ulicy Kopernika sekcja zdecydowała się wyszutrować chodnik; w ulicy Kopernika od Kolejowej aż do wiaduktu kolejowego, przebrukować chodnik, położyć nowy od „Sokoła" do bramy fortyfikacyjnej w ulicy Wolskiej, dalej w ulicy Krótkiej i Krzywej; przebrukować ścieki na rynku Kleparskim. Uchwalono także na tem samem posiedzeniu uporządkowanie ulicy św. Tomasza pomiędzy ulicą św. Jana a Sławkowską, przebrukowanie ulicy Sławkowskiej pomiędzy ulicami św. Tomasza i św. Marka, przebrukowanie ulicy Gołębiej pomiędzy ulicami Bracką a Wiślną, położyć nowy pokład na moście żelaznym w ulicy Zwierzynieckiej, wreszcie sekcja zgodziła się na urządzenie przełazu w ulicy Biskupiej i Krowoderskiej, takiegoż w ulicy Słowiańskiej. Do komisji rekursowej wybrała sekcja dodatkowo dwóch członków pp. Aleksandra Biborskiego i Witalisa Szpakowskiego.

* **Wydział Tow. Strzeleckiego** na posiedzeniu w dniu 27 bm. powziął ważną uchwałę reformującą obowiązujący regulamin. Dotychczas bracia kurkowi wszelkie uroczystości i wszelkie uczty urządzali w ścisłem kole swoich braci, odtąd przy większych uroczystościach udział w tychże mieć będą mogły i panie, co niezawodnie wpłynie na przyszły rozwój tego najstarszego Towarzystwa w Krakowie, opatrzonego niezliczonemi przywilejami królów polskich. Jeszcze więcej Towarzystwo sie ożywi, jeżeli niektóre zaniechane obchody i wystąpienia podnoszące urok Towarzystwa, zostaną wskrzeszone i powołane do życia.

* **Tanie mieszkania** dla katolickich robotników, staną się niezawodnym już faktem w Krakowie. Myśl przez dyrektora Miejskiej kasy oszczędności p. Franciszka Ślęka rzucona na zgromadzeniu przedwyborczem, zostanie prędzej, jak się może spodziewano, obleczona w ciało. Myśl p. Slęka w pierwszej linji podniósł p. Andrzej hr. Potocki przed Radą miejską ofiarując na ten cel 20,000 złr. gotówki pod znanymi warunkami. Z większą, bo ze zdwojoną ofiarą przyszedł p. Stanisław hr. Tarnowski, a obecnie łącznie z inicjatorem i ofiarodawcami zawiązało się w Krakowie dla poparcia tego celu Towarzystwo, którego założycielami są najpoważniejsi obywatele naszego miasta. Towarzystwo ma już opracowany statut, a po zatwierdzeniu go, rozpocznie niezawodnie bezzwłocznie czynności swoje.

* **Wystawa kwiatów.** Dnia 27, 28 i 29 czerwca r. b. odbędzie się w Ogrodzie strzeleckim wystawa kwiatów, róż, truskawek i warzyw wczesnych. Interesenci i wystawcy zgłaszać się raczą osobiście lub pisemnie do Tow. ogrodniczego w Krakowie, (ulica Mikołajska 5) we wtorki i piątki od 5 do 6 godz. popołudniu.

* **Z toru wyścigowego.** Do sekretarjatu Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych wpłynęło zamówienie na stajnie dla 7 koni, ze stajen arcyksięcia Ottona. Oprócz boockmacherów, którzy w meetingu wiosennym znów pojawią się na placu wyścigowym, dyrekcja zarządziła dla grających w totalizatora pięć tykietów po 5 złr., jeden tykiet po 10 złr. i jeden tykiet ze stawką po 50 złr. Stawki na miejsca (Platz) po 5 złr. zostały zniesione, natomiast po 25 złr. będą funkcjonować w trzech punktach.

* **Wycieczka.** W niedzielę dnia 30 maja 1897 r. urządza stowarzyszenie młodzieży introligatorskiej wycieczkę na Panieńskie Skały. Początek o godzinie 2-giej popołudniu. Pochody oczekiwać będą za rogatką Wolską i Zwierzyniecką. Muzyka Bierzanowska. Bilet pojedynczy 50 ct., familijny 1 złr. Powrót do miasta z muzyką i lampionami o godzinie 9-tej wieczorem.

* **Posiedzenie Koła nauczycieli** szkół wyższych w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 29 maja 1897 r. o godzinie 6 wiecz. w sali Helcla, coll. novi. Porządek dzienny: 1. Odczytanie i przyjęcie protokołu ostatniego posiedzenia. 2. Omówienie porządku dziennego walnego zgromadzenia. Ref. dyr. dr Ignacy Petelenz. 3. Wnioski członków.

* **Koncert „Lutni"** zapowiedziany na niedzielę 30 b. m. z powodu przeniesienia na ten dzień festynu na rzecz ubogich — odroczony.

* **Tow. imienia Tadeusza Kościuszki** odbędzie walne zgromadzenie jutro w niedzielę 30 b. m. o godzinie 12 w południe w sali Rady powiatowej, przy ulicy św. Marka l. 5 I piętro. Na porządku dziennym: a) Zagajenie; b) odczytanie protokółu z ostatniego wal. zgromadzenia: c) sprawozdanie wydziału z czynności; d) sprawa ze stanu spraw pomnika Tadeusza Kościuszki; e) wybór prezesa, 6 członków wydziału, komisji kontrolującej; 7) wnioski członków.

* **Wydział krajowy** zatwierdził nominacje dla Ottokara Lange na lekarza okręgowego w Rabce.

* **W Czytelni dla kobiet** (Szpitalna 7) odbędzie się dnia 29 b. m. o godzinie 6½, wieczorek ku uczczeniu ś. p. Edwarda Jelinka, z łaskawym współudziałem Wpp. Reicher Lewingerowej, Kotarbińskiego, dr prof. Konecznego i Hocka.

* **Zamiar samobójczy** objawił wczoraj Wilhelm(?) Steinbach, 17-letni żydek rodem z Bielska. Steinbach w tym celu kupił sobie rewolwer nabity dwoma ostrymi nabojami, który mu odebrano.

* **Zegarek** damski oksydowany znalazł we czwartek Franuś Chyc uczeń I kl. gimn. Sobieskiego. Znalazca złożył zegarek w biurze dyrekcji policji.

* **List z kwotą 90 złr.** zgubił we czwartek służący oficerski N. Klimek.

Znów dwa lombardy żydowskie odkryto na Kazimierzu. Zasługa tego wykrycia należy się komisarzowi III obwodu p. Wiśniewskiemu, który wespół z p. Horakiem zapieczętowali tysiące fantów u Szyje Rachera ulica Szeroka 35 i u Pitzelego ulica Józefa 9.

Zakaz zwiedzania kopalń w Wieliczce w dniu Zielonych Świąt, jest już, jak donosiliśmy faktem dokonanym. Od Zarządu salinarnego otrzymujemy dziś w tej sprawie następujące zawiadomienie: „Szanowna Redakcjo! Upraszamy o łaskawe umieszczenie w łamach kroniki następującego ogłoszenia: Celem uniknięcia nieporozumień podaje się do publicznej wiadomości, że na dniu 6 i 7 czerwca b. r. (Zielone Święta) Salin wielickich bezwarunkowo zwiedzać nie można. Natomiast pozostają postanowienia dotyczące zwiedzenia kopalni w mniejszych towarzystwach w każdy wtorek, czwartek i sobotę niezmienione. Jeżeli na który z tych dni święto przypada, zwiedzanie odkłada się na dzień następny. Zarząd salinarny Wieliczka w maju 1897.

* **„Przyjaźń" podgórska.** Otrzymujemy następujące pismo: Wydział „Przyjaźni" podgórskiej, na posiedzeniu odbytem d. 25 b. m., na wniosek kuratora, ks. Weisły, uchwalił, wywiązując się z miłego obowiązku, złożyć publiczne podziękowanie ks. prałatowi Chotkowskiemu, ks. prałatowi drowi Lenkiewiozowi dobrodziejom, oraz panom, którzy raczyli przyjąć łaskawie obowiązek chrzestnych rodziców przy poświęceniu sztandaru: Horoszkiewiczowi w zastępstwie radcy Kolosvarego, Cholewkiewiczowi, Mynarskiemu, Garbaczyńskiemu, Adamskiemu, Górskiemu, Sołtysikowi, drowi Świątkowi, Łuczce, Krotowskiemu, Markwiczyńskiemu, Bednarskiemu, Knezkowi, Stępieniowi, Bednarskiemu adwokatowi, Mikuszewskiemu, Rehmanowi, Rysiowi, Słowikowi; paniom: Garbaczyńskiej, Górskiej, Markwiczyńskiej, Adamskiej, drowej Świątkowej, Łuczkowej, Mynarskiej, Bednarskiej, Marjewskiej, Mikuszewskiej, Rehmanowej, Zadęckiej, Żulińskiej, Knerkowej, Świątkowej, Prochowskiej, Rysiowej, Słowikowej; wszystkim członkom wspierającym i życzliwym, wszystkim delegatom sąsiedzkich „Przyjaźni"; chórowi rzemieślników p. Sierosławskiego; wogóle wszystkim dobrodziejom, którzy do uświetnienia uroczystości poświęcenia sztandaru i lokalu chętnie się przyczynili. Wydział, dziękując staropolskiem „Bóg zapłać", poleca Stowarzyszenie nadal gorącej łaskawej pamięci.

* **Dr Iwan Franko**, jednomyślną uchwałą wydziału Towarzystwa historycznego we Lwowie, wykreślony został z listy członków tegoż Towarzystwa, a to z powodu znanego artykułu, w najwyższym stopniu uwłaczającego czci Adama Mickiewicza. Mężkie i rozumne postanowienie.

* **Z Dyrekcji koleji** piszą do nas: W stacji kolejowej Bierzanów wybudowano przy odnodze kolejowej, wiodącej do Wieliczki, poczekalnię kolejową dla publiczności jadącej do a względnie z Wieliczki i w Bierzanowie się przesiadającej. — Pociąg nr 15 odjeżdżający z Krakowa o 8·40 rano, pociąg nr. 18 przyjeżdżający do Krakowa o 8·45 rano i pociąg nr. 11 odjeżdżający z Krakowa o 10·55 wieczór, które to pociągi mają w Bierzanowie połączenie do a względnie od Wieliczki, stawać będą począwszy od 1-go czerwca b. r, w Bierzanowie dwa razy, a mianowicie raz przy odnodze wieliczkowskiej a drugi raz jak dotąd przed głównym budynkiem stacyjnym.

Z dniem 13 maja b. r. otwartą została węgierska kolej lokalna Bakocza-Felsö-Minolszent-Komló dla ruchu osobowego i towarowego.

Z Warszawy piszą do nas: Celem uczczenia setnej rocznicy urodzin Mickiewicza *Kurjer Warszawski* ogłosił konkurs na popularny życiorys wieszcza z nagrodą w sumie 400 rubli. Utwory konkursowe zawierać mają od dwóch do dwóch i pół arkuszy druku (in 16⁰). Rękopisy nadsyłać należy do redakcji *Kur. Warszaw.* w terminie do 15 września b. r. wraz z zapieczętowanemi kopertami kryjącemi nazwisko autora. Ogłoszenie wyniku konkursu naznaczono na dzień 1 stycznia 1898 r. Praca nagrodzona stanie się wyłączną własnością *Kurjera*. — Z soboty na niedzielę zmarł w Warszawie w 70 roku życia, znany przedsiębiorca żeglugi parowej na Wiśle, Maurycy Fajans. — W tych dniach odbyło się pod przewodnictwem ks. Imeretyńskiego trzecie posiedzenie członków komitetu budowy nowego soboru. Komitet rozpatrywał szczegółowo sprawę artystycznego wykonczenia świątyni i jej przyozdobienia. — *Praw. Wiestn.* ogłosił normalną ustawę warsztatów rzemieślniczych wiejskich, urządzonych przez gminy lub osoby prywatne, a pozostających pod zwierzchnictwem ministerjum finansów. — *Nowoje Wremia* polemizując z *Warszaw. Dniewn.* w sprawie deficytu

jaki przynosi opera włoska w Warszawie, robi uwagi, iż jądro kwestji leży nie w wykonawcach, lecz w repertuarze i proponuje wystawianie oper nie włoskich lecz słowiańskich. — W majątku hr. Marji Tyszkiewiczowej, Howory, w pow. nowouszyckim gub. podolskiej, w miejscowości, pokrytej starym lasem dębowym, natrafiono na znaczne wykopaliska, pochodzące z czasów głębokiej starożytności. W liczbie okazów, dotąd wykopanych, znajdują się posążki bożków, przeróżne narzędzia z kamienia, urny, wcale dobrze zachowane, przedmioty domowego użytku i stroju i t. d. — Wczoraj przeciągnęła przez Warszawę kompanja pielgrzymów z gub. łomżyńskiej w liczbie 1500 osób, dążących na Jasną Górę do Częstochowy.—Dzisiaj (w czwartek) nastąpi otwarcie teatru Nowego przy ul. Królewskiej. Daną będzie po raz pierwszy operetka Herberta „Czarodziej z nad Nilu".

Otwarcie seminarjum. Z Warszawy dochodzi wiadomość, że seminarjum kieleckie, zamknięte od długiego czasu, zostało napowrót otwarte. — Wiadomość ta — pisze *Słowo* warszawskie — odbije się radosnem echem w całym kraju.

* **Zmiana własności.** Wieś, leżącą niedaleko Tuchowa, Uniszowę kupił od p. hr. Rumenskircha p. Zdzisław hr. de Laveaux.

Tramwaj elektryczny w Tarnowie. Jeden z lwowskich inżynierów począł niedawno z tutejszą firmą gazową rokowania o założenie w Tarnowie tramwaju ektrycznego. Sprawa, jak się dowiadujemy wkrótce załatwioną będzie, a wyżej wspomniana firma przystąpi do budowy pierwszego toru, mającego połączyć dworzec kolei ze śródmieściem. Tramwaj poprowadzony zostanie ulicami: Kolejową, Krakowską, placem Sobieskiego, Wałową aż pod bramę pilźnieńską. Wskutek czego z ulicy Wałowej ruch towarowy skierowany zostanie przez Małą Strusinę. Wielką naszemu miastu usługę oddał takiego rodzaju ułatwienie komunikacji.

Zydzi w sądownictwie. Dlaczego żydów nie mianuje się sędziami? Wołają Tittingery, Noski, Piepesy i ich parobkowie socjalistyczni! Oto ze Starego Sącza nadsyłają nam ciekawy do tej sprawy przyczynek, świadczący o tem, że sądownictwo galicyjskie nie jest niestety pozbawione żydów i to takich żydów, którzy nienauczyli się jeszcze po polsku. Oto pan sędzia Weinreb w Winnikach pisze następującą odezwę do sądu powiatowego w Starym Sączu:

„Odezwa (L. 235) III 1896/1068! Załączając pod 1) akta w sprawie drobiazgowej Pawła Słęcziki przeciw Janowi Schwalenbergowi o *zaplacenia* 12 złr.a.w. zpn. uprasza się *Swietny* c. k. *Sądu* powiato*wego* w Starym *Sadczu* dodatkowe przesłuchanie świadka Sydonji Wawrzeckiej nauczycielki z Brzezny na fakta przytoczone w protokole z d. 23 marca 1897 do L. 235 a z jej poprzedniemi zeznaniami sprzeczne a w szczególności na okoliczno*sz*, w którym dniu po kontrakcie notarjalnym i w jaki porze dnia tego przy*szlo* między stronami do skutku umowa o kupno *przedas stola* i *stolka* — przy której świadek miał być obec*nej*. Zarazem uprasza się o spieszne nades*lane* dotyczącego protok*ólu* za *zwrócyniem akta*. C. k. Sąd powiatowy Winniki dnia 23 marca 1897 *Weinreb*".

Juści pp. Tittigery i Daszyńsey pragną zapewne, aby cała nasza korespondencja sądowa, prowadzona była w takim żargonie!!!

* **Czytelnia ludowa.** Niedawno temu, została otwartą w Brosłacu Czytelnia ludowa. Poświęcenia dokonał ks. Ludwik Pogładek, wikary z Poremby. Zebrani włościanie rozebrali pomiędzy siebie wszystkie książki; jest więc nadzieja, że czytelnia pomyślnie rozwijać się będzie.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę 29 maja: „Dwa razy dwa", komedja w trzech aktach Oskara Blumenthala (nowość).

W niedzielę 30 maja: „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 7 odsłonach z muzyką, napisał A. W. Lasota (po raz 35).

W poniedziałek 31 maja: „Hrabia Essex", tragedja w 5 aktach Henryka Laubego (po raz pierwszy).

Srebrną bransoletkę złożył w dyrekcji policji pan Talowski.

Nekrologja. Ludwik Mirowski, urzędnik m. Warszawy, lat 45, zmarł w Krakowie 28 bm.

HUMOR

ZAGADKA.

Dlaczego w wagonach kolei Północnej umieszczone jest następujące ostrzeżenie grubemi literami w niemieckim języku, a drobniutkiemi w słowiańskich językach:

NICHT HINAUSBEUGEN.

Nie wychylać się.
Ne vyhybayte se ven. ?

Odpowiedź: Ostrzeżenie jest napisane dla Niemców grubemi literami — ponieważ w Austrji Niemcy są: krótkowidzami...

Dowód: Niemcy austrjaccy nie widzą dotąd w Austrji — większości słowiańskiej...

OSTATNIA POCZTA.

Wiedeń 28 maja (w południe). Książę Ferdynand bułgarski przejechał dziś tędy z żoną w drodze z Paryża do Zofji.

Bukareszt 28 maja (w południe). W chorobie następcy tronu (tyfus) nastąpiło decydujące przesilenie na lepsze.

Ostatnie telegramy „Głosu Narodu".

Wiedeń 29 maja (rano). Cesarz postanowieniem z d. 13 b. m. nadał prof. gimn. św. Anny w Krakowie drowi Teofili Ziembickiemu, tytuł nadzwyczajnego profesora uniwersytetu.

Wiedeń 29 maja (rano). Na wczorajszem drugiem, pełnem posiedzeniu Rady kolei państwowych referował sprawozdawca ogólnego komitetu administracyjnego, dep. Struszkiewicz rozmaite wnioski, a między innemi budowę domków budników na linji Podgórze-Sucha (wniosek Dattnera). Znaczną część wniosków bez dyskusji polecono ministerstwu do uwzględnienia.

W sprawie wniosku Dattnera oświadczył minister kolei, że ministerstwo zajmuje się wykończeniem tej linji, podniósł jednak trudności finansowe.

Nowy Jork 29 maja (rano). W wojskowej szkole w Rio Janeiro wybuchł bunt, do poskromienia którego zarekwirowano wojsko. Zbuntowani, wrzuciwszy broń i amunicję w morze, poddali się w końcu.

Paryż 29 maja (rano). Według licznych wiadomości powziął ks. d'Alençon stanowczy zamiar wstąpienia do klasztoru.

Londyn 29 maja (rano). Izba niższa przyjęła w pierwszem czytaniu bil, dotyczący ustawowego wprowadzenia metrycznego systemu co do miar i wag.

Levanger (Norwegja) 29 maja (rano). Wybuchł tu wczoraj gwałtowny pożar, który zniszczył cztery piąte części miasta. Dla ludności, pozbawionej schronienia przysłano namioty z Drontheim. Prawie cała ludność nie ma dachu, gdyż niespalone domy są uszkodzone przez wodę.

Konstantynopol 29 maja (rano). Wczorajszej nocy zderzył się na stacji Sufli pociąg wojskowy z pociągiem towarowym. Zginęło dwóch zwrotniczych i jeden konduktor. Pięciu żołnierzy, pięciu hamowniczych i jeden maszynista, odnieśli lekkie rany. Na miejsce wypadku udała się komisja śledcza.

Bukareszt 29 maja (rano). Następca tronu przebył wczoraj straszliwe przesilenie. Król, królowa, wszyscy ministrowie, prezydenci senatu i Izby, tudzież kilku posłów zagranicznych, przepędzili noc w Cotroceni. Nad rankiem nastąpiło uspokojenie i chory zasnął.

Rzym 29 maja (rano). Wczoraj dokonał Ojciec św. w bazylice Watykańskiej, aktu uroczystej kanonizacji bł. Antoniego Marja Zaccarii, założyciela Barnabitów i kongregacji angielskich dziewic, oraz bł. Piotra Fourier z Mataincour w dyecezji Saint Dié, założyciela kongregacji siostr Nôtre Dame, znanego pod imieniem „Apostoła Lotaryngji". Uroczystość odbyła się według ceremoniału z przed 1870 r.; tylko zewnętrzne podwoje św. Piotra były zamknięte, a dla publiczności wstęp był otwarty za biletami. Na placu św. Piotra kordon włoskiego wojska utrzymywał przejazd dla powozów. Wewnątrz bazyliki strzegły porządku oddziały papieskiej żandarmerji, gwardji szwajcarskiej i straży pałacowej,

Rzym 29 maja (rano). Wczoraj rozpoczął się przed przysięgłymi proces Acciarita, sprawcy zamachu na króla Humberta. Sala i galerje gęsto wypełnione widzami. Po utworzeniu jury i odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczęło się przesłuchanie Acciarita. Uderza on w ostrych wyrazach na urządzenia społeczne i ich niesprawiedliwość. Działał on — jak mówi — wyłącznie z rozpaczy, jak inni, gdy chcą popełnić samobójstwo. Zamachem na króla chciał dosięgnąć przedstawiciela klasy posiadającej. Attentat został spełniony bez przygotowania w przeciwnym razie bowiem byłby użył bomby. Następnie zaczęło się przesłuchanie świadków.

Proces Tauscha.

Berlin 29 maja (rano). W dalszym ciągu rozprawy przystąpiono do omawiania artykułu w *Welt am Montag* o toaście cara we Wrocławiu. Z powodu tego artykułu, zarzucono Tauschowi krzywoprzysięstwo, ponieważ zaprzeczył on, jakoby inspirował polityczne artykuły. Współoskarżony Lützow opowiada obszernie o swoim stosunku z Tauschem w czasie, kiedy artykuły te pojawiały się. Twierdzi on, że Tausch był bardzo nradowany z nich, że wyraził zamiar doniesienia o tem hr. Eulenburgowi w Wiedniu, dalej, że Tausch cieszył się, kiedy mu oskarżony powiedział, iż artykuły te inspirowane są z urzędu zagranicznego i sądził, że zainteresuje to wielce hr. Eulenburga.

Poruszenie i ciekawość między widzami wzbudziło oświadczenie drugiego obrońcy Tauscha, adwokata dra Schwinda, który zauważył, że obrońca Lützowa, adwokat dr Lubczyński, dał do poznania, iż klijent jego ma złożyć dalsze jeszcze zeznania w sprawie procesu Leckerta i Lützowa. Lützow może z niemi wystąpić, nie mamy nic do ukrywania. Adwokat Lubczyński po krótkiej cichej rozmowie z klijentem oświadczył, że Lützow zajmował się rozmaitemi sprawami nietylko z polecenia Tauscha, lecz także z polecenia sztabu jeneralnego.

Prezydent uznał za niestosowne, aby na rozprawie wywlekano rzeczy, które bądź co bądź należą do działalności władz. Wiadomo powszechnie, że państwa w stosunkach międzynarodowych muszą przestrzegać wzajemnej ostrożności, do czego czasami są potrzebne środki, które w codziennem życiu uchodzą za nieuczciwe. Szpiegostwo jest równie koniecznem złem, jak niektóre inne.

Wniosek o przesłuchanie ministra von der Recke, trybunał odrzucił. Przysięgli odmówili przyjęcia wystosowanego do nich pisma, które nieotwarte, zostało zwrócone poczcie.

RADA PANSTWA.

Wiedeń 28 maja (w południe). Dzisiejsze posiedzenie parlamentu rozpoczęło się *da capo* spokojną obstrukcją. Miano odczytywać w dalszym ciągu petycje. Opozycja zgłasza się wnet z mnóstwem wniosków, czemu się sprzeciwia przewodniczący Abrahamowicz, który oświadcza, że posiedzenie przerywa dla hałasu. Oburza się na to opozycja, twierdząc, że jest to pogwałceniem regulaminu Izby. Przewodniczący jednak obstaje przy swojem. Nastaje chwilowy spokój.

Na porządku dziennym jest nowela o należytościach sądowych, zastosowana do procedury cywilnej. Nowele te poddaje przewodniczący pod obrady i daje głos dep. Schückerowi.

W tej chwili podnosi opozycja wrzawę nie dopisania. Wrzeszczą, uderzają w pulpity. powstaje zgiełk i hałas taki, że przewodniczący i dep. Schücker stoją bezradni, nie mogąc przyjść do słowa.

Wiedeń 29 maja (rano). „Dr Schücker ma głos!" stało się powszechnie skrzydlatem słowem, bo jeszcze w zeszłym tygodniu udzielił mu prezydent głos do porządku dziennego Izby, mianowicie do ustawy o należytościach sądowych. Mimo tego, chociaż odtąd odbyły się już cztery posiedzenia Izby, nikt głosu dra Schückera nie słyszał, bo „hanswurstada" i karczemna burda obstrukcji stała temu na przeszkodzie. „Dr Schücker ma głos!" — tem zaczynały się artykuły wstępne w organach tryumfującego Izraela, przywodzącego dziś „hanswurstom" niemieckim i wydającego hasła do wielkiej akcji bicia pięściami o pulty, do wrzasków i darcia papierów. Dziś istotnie przemówił dr Schücker, ale faktu tego z pewnością żydowska prasa nie zapisze w swoich łamach z radością, bo fakt ten oznacza złamanie „hanswurstady" opozycyjnej, zwycięztwo większości parlamentarnej nad obstrukcją, która chwilowo została złamaną. Wystarczyło na to trochę energji ze strony prezydjum i prawicy, a z tego wynika, iż ci, którzy żądali energicznego wystąpienia przeciw skandalowi opozycyjnemu zupełną mieli słuszność.

Przebieg wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej był następujący:

Odroczone do dziś onegdajsze posiedzenie, rozpoczął przewodniczący wiceprezydent Abrahamowicz zarządzeniem imiennego głosowania nad wnioskiem narodowca niemieckiego dr Pesslera o to, żeby petycję gminy miasta Wels przeciw rozporządzeniu językowemu wciągnięto do protokołu stenograficznego, poczem prezydent oświadcza, iż ma zamiar w przyszłości załatwiać petycje pod koniec posiedzenia, a teraz przystępuje do porządku dziennego Izby, na którym ciągle stoi projekt ustawy o należytościach sądowych, przy nowem sądowem postępowaniu cywilnem. Dep Schönerer krzyczy: Ja już na poprzedniem posiedzeniu żądałem głosu. Prezydent: „Dep. Kaiser prosił przed tem o głos". Dep. Kaiser protestuje przeciw przerwaniu posiedzenia przedwczoraj. Przewodniczący dzwoniąc wzywa mowcę, żeby mówił do regulaminu. Powstaje na lewicy wrzawa i hałas, Kaiser zaczyna mówić dalej, lecz już po chwili wzywa go przewodniczący znowu, żeby nie odbiegał od rzeczy. Dep. Kindermann wrzeszczy: „Niechcecie słuchać prawdy". Zabiera głos dep. dr Gross. Zarzuca prezydjum Izby w krzyczącym i karczemnym tonie nadwerężanie regulaminu.

Przewodniczący przerywa mu kilkakrotnie. Żąda, żeby stawiony naglący wniosek Daszyńskiego na porządek dzienny, potem chce, żeby posiedzenie zamknięto i stawia niedorzecznych wniosków odrazu aż siedm, żądających tajnego i imiennego głosowania. P. Fournier (niemiecki-liberał) sprzeciwia się, żeby petycje załatwiono przy końcu posiedzenia a p. Daszyński zapytuje prezydjum, kiedy jego

wniosek o jawności obrad komisji legitymacyjnej przyjdzie pod obrady. P. Kindermann żąda, żeby udzielone mu przywołanie do porządku było wciągnięte do stenograficznego protokółu, i żeby nad tym wnioskiem głosować tajnie i imiennie (!!!).

Przewodniczący Abrahamowicz daje wyjaśnienie, dlaczego przerwał ostatnie posiedzenie Izby. Sekretarze Izby byli tak zmęczeni po odczytaniu 6600 nazwisk iż dalej nie mogli już sprawować swego obowiązku. Wedle § 46 regulaminu ma on prawo załatwiać petycje przy końcu posiedzenia. Co się tyczy wniosku Grossa na zamknięcie posiedzenia, to podda go pod głosowanie. Inne wnioski nie mogą być uwzględnione. Wszczyna się znowu niesłychany hałas na lewicy. Przewodnictwo obejmuje Kramarz, który nikomu nie daje głosu tylko zarządza imienne głosowanie nad wnioskiem Grossa. Kiedy odczytują nazwisko Schönerera, woła ten: „*O yes!*“ Kramarz (surowo): „Proszę, co to znaczy“! Schönerer: Przecież mogę głosować po angielsku, panowie na prawicy głosują w rozmaitych językach. Kramarz: Czy będziesz pan głosował przez „tak“ lub „nie“. Schönerer: Powiedziałem już: O yes! Kramarz: Przywołuję pana do porządku. Również przywołuje przewodniczący i dra Pesslera za nieprzyzwoite zachowanie się do porządku. Schönerer: Proszę o głos! Stawiam wniosek, żeby mój sposób angielski głosowania wciągnięto do protokołu i żeby nad tym moim wnioskiem głosowano imiennie. Wniosek Grossa upada. Funke zgłasza się do słowa. Zaczyna: „Znajdujemy się obecnie w Austrji w szczególnych stosunkach... Kramarz: Proszę mówić do rzeczy, do regulaminu. Funke: Przyjdę już do wniosku, mówi jednak zupełnie od rzeczy, stawiając ponownie wniosek na zamknięcie posiedzenia. Kramarz: Wszak nad tem głosowaliśmy właśnie. Funke: Więc ja popieram odrzucony wniosek. Cała gromada obstrukcjonistów żąda głosu. Hałas. Nareszcie przemawia liberał niemiecki Pfersche, który chce dowodzić, że sekretarze nie byli onegdaj zmęczeni, ale mówi tak głupio, iż ciągle homeryczny powstaje śmiech w Izbie, któremu nawet z lewicy wtórują. Powstaje hałas i ostra kłótnia pomiędzy narodowcami niemieckimi a antysemitą Wedralem, który woła: „Precz z hauswurstami!“ Siedzący obok Mittermayer miesza się do sporu, krzyczy: „Ulicznicy, łajdacy, cicho!“ Na to giermek Schönerera: „Złodzieju!“ Przewodnictwo obejmuje Abrahamowicz, który oznajmia, iż przystępuje do porządku dziennego. „Dr Schönerer ma głos!“

W tej chwili powstaje piekielna wrzawa. Schönerianie Türk, Iro, Kittel stają za Schückerem, zaś trzech innych ustawia się przy stojącym przed nimi stołem i pierwsi deskami bębnią na pultach, ostatni zaś walą pięściami o stół niedopuszczając brutalnie Schückera do głosu, który niby to udaje, iż chce mówić, a wskutek wrzawy, a właściwie kociej muzyki mówić nie może. Przewod. Kramarz wzywa go dzwoniąc wciąż energicznie, żeby mówił. Wrzawa trwa kilka minut. Potem z energją woła Kramarz: Jeśli pan nie mówisz po kilkakrotnem z mej strony wezwaniu, więc muszę uważać, iż pan się głosu zrzekasz, udzielam zatem głos następnemu mowcy dr Pacakowi. Ogromne zamieszanie. Bębnienie i krzyki zwiększają się. Słychać: Precz z Badenim! Prawica tymczasem szykuje się strategicznie z obydwóch stron dr Pacaka. Stenografowie zasiadują. Kramarz dzwoni potężnie. Pacak zaczyna mówić. Skupiona około niego prawica bije mu przeciągłe silne oklaski, które chwilowo nawet przygłuszają kocią muzykę obstrukcjonistom.

Tymczasem zapaleńcy niemieccy: Kaiser, Hoffmann-Wellenhof i inni cisną się do prezydenta z podniesionemi pięściami, inni żądają od niego głosu podniesionemi kartkami pisemnie. Ale on stoi jak posąg, nie zważa na oblegających go Niemców, nie daje żadnemu odpowiedzi, tylko od czasu do czasu rzuca na tego lub owego pogardliwe spojrzenie. Pacak wśród przygłuszających oklasków mówi, wreszcie kończy swą mowę. Obstrukcję złamało prezydjum. Wrzawa się ucisza. Kaiser stawia wniosek na zamknięcie posiedzenia. Następuje nad tem imienne głosowanie, poczem p. Garapich wnosi zamknięcie rozprawy. W imiennem głosowaniu zamknięcie rozprawy przyjęto, poczem dr Schücker przychodzi istotnie do głosu i mówi dość długo przy zupełnej ciszy w Izbie.

Wiedeń 29 maja (rano). Posiedzenie parlamentu było do końca bardzo burzliwe. Uchwalono odesłać nowelę o należytościach do specjalnej komisji. Następnie przystępuje Izba do imiennego (9-tego) głosowania nad wnioskiem Daszyńskiego o jawności posiedzeń komisji legitymacyjnej. Wniosek upadł 149 głosami przeciw 112. W czasie głosowania, kiedy przychodzi kolej na ks. Pastora, woła Szajer: „Patrzcie jak głosuje ksiądz-żyd!“

Pod koniec posiedzenia przychodzi do gwałtownego starcia między przewodniczącym Abrahamowiczem a dep. Schönererem. Schönerer woła: „Zrobimy wam taką obstrukcję, jakiej nie było jeszcze!“ Między dep. Dykiem a 3 niemcami przyszło nawet do szturchańców — słychać okrzyki: „Gauner, Schufte!“ — Dep. Pessler woła: „171 łajdaków jest w prawicy.“

Przyszłe posiedzenie we wtorek.

Wiedeń 29 maja (rano). Na wczoraj odbytych naradach prawicy postanowiono wyzwać dep. Pesslera za to, że nazwał prawicę zbiorem 170 łajdaków. Narady odbywały się pod przewodnictwem Hompescha. Postanowiono, aby Peslera wyzwał dep. młodoczeski Udrzal. Sekundantami będą Eug. Abrahamowicz i Wł. Kozłowski.

Wojna.

Ogólne położenie.

Ateny 28 maja (w południe) Stanowisko gabinetu Rallisa jest zachwiane. Mówią o utworzeniu nowego gabinetu Capitano.

Ateny 29 maja (rano). Rząd oświadczył w formie urzędowej, iż złożył w Banku narodowym 110.000 funtów na zapłacenie kuponów w dniu 15 czerwca i 1 lipca.

Ateny 29 maja (rano). Przybyła tu ostatnia partja wojsk z Krety.

Londyn 29 maja (rano). *Morning Post* otrzymuje z Konstantynopola wiadomość, że przewóz wojsk trwa dalej. Na granicę serbską i bułgarską wysłano 30 batajonów. — Wczoraj odpłynęło 6 statków przewozowych z opieczętowanymi rozkazami.

Konstantynopol 29 maja (rano). Rozlepiono tu liczne plakaty, krytykujące działalność floty i składające odpowiedzialność za jej nieczynność na sułtana i ministra marynarki. Plakaty domagają się zmiany systemu rządowego.

Urzędnicy tureccy w Tessalji otrzymali tajne polecenie, aby skłonili ludność do wystosowywania do Porty petycji za przyłączeniem Tessalji do Turcji.

Wskutek interwencji ambasadorów, zniesiono konfiskatę greckiego parostatku „Artemisia“.

Rokowania pokojowe.

Konstantynopol 28 maja (w południe). Porta w odpowiedzi swojej na notę mocarstw nie dotknęła wcale szczegółów rokowań pokoju, projektowanych przez mocarstwa. Porta odpowiedziała jedynie, że chętnie rokowania te prowadzić będzie za pośrednictwem mocarstw.

Ateny 29 maja (rano). Rząd grecki wystosował we czwartek obszerną notę do mocarstw, w której punkt po punkcie odrzuca żądania tureckie. Żądanie odszkodowania wojennego uważa nota za nieuprawnione dlatego, że nie Grecja rozpoczęła wojnę; żądanie uregulowania granicy nie jest według noty uzasadnione, ponieważ, jak to okazała wojna, greckie pozycje nie są pod względem strategicznym korzystniejsze od tureckich. Przez zniesienie kapitulacji dla poddanych greckich byliby oni oddani na łaskę samowoli tureckiej. Wreszcie żądanie zawarcia traktatu o wydawanie przestępców nie nadaje się zdaniem noty, ze względu na wykonywanie sprawiedliwości w Turcji, wogóle do dyskusji.

Londyn 29 maja (rano). *Times* donosi z Konstantynopola: Porta odpowiedziała wczoraj na notę ambasadorów. Odpowiedź nie omawia warunków pokoju, oświadcza jednak gotowość Turcji do układów z ambasadorami, skoro formalności zawieszenia broni się ukończą. Odpowiedź wyraża życzenie podpisania pokoju w Pharsalos.

Konstantynopol 29 maja (rano). Słychać, że zawieszenie broni zostanie przedłużone aż do zawarcia pokoju.

W Atenach.

Ateny 29 maja (rano). Sytuacja królewicza jest bardzo krytyczna. Agitują przeciw niemu nawet sami oficerowie.

Ateny 29 maja (rano). (Doniesienie ajencji Havasa). Garibaldi z 1200 żołnierzami swojej legji wsiadł w Aghia Marina na okręty, które rząd oddał mu do dyspozycji. Dla zapobieżenia wszelkiemu rozdrażnieniu, dozwolono, aby tylko Garibaldi i jego sztab jeneralny wysiedli na ląd w Pireusie.

Garibaldczycy w Pireusie usiłowali uwolnić włoskiego deputowanego de Felice. Powstała bitka, wśród której jeden człowiek prywatny i jeden żołnierz zostali zranieni. De Felice, który wsiadł na pokład okrętu „Sardegna“, został wczoraj wieczorem znowu wypuszczony na wolność na interwencję włoskiego posła i po danem przyrzeczeniu, iż odjedzie, nie wywołując żadnych zajść.

Pięciu członków „Ethniki Hetairia“ aresztowano za to, że podczas panującego w Lamji popłochu splądrowali dom arcybiskupa. Znaleziono przy nich kilka srebrnych kandelabrów.

Jak donoszą z Lamji, wybuchł tam wczoraj nowy nieuzasadniony popłoch. Wszystkie rodziny wyjechały.

Turecka kompanja pojawiła się w Nea Minzela. Przyszło do bitki ze strażą cywilną.

Ateny 29 maja (rano). Kilku Garibaldczyków weszło do miasta bez broni. Riccotti Garibaldi odwiedził Rallego, który mu złożył żywe podziękowanie.

Na Krecie.

Kanea 29 maja (rano). Obiegają tu niepokojące pogłoski o zamiarach Muzułmanów w razie opuszczenia wyspy przez wojska tureckie. Gubernator Izmail przyrzekł admirałom, że użyje swego wpływu, aby Muzułmanów uspokoić, zaprotestował jednak przeciw nałożonej nań odpowiedzialności, gdyż władza policyjna znajduje się w rękach europejskich komendantów.

Odpowiedzi Redakcji.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Panu P. z Żywca. W istocie jesteśmy szczerze oburzeni na p. B. który polską korespondecję kończy zwrotem niemieckim: *Mit Gruss!* Wpływ germanizacyjny urzędników dóbr arcyksiążęcych robi widocznie znaczne postępy, skoro urzędnicy-Polacy z krwi i kości, o nazwiskach czysto polskich, w listach poważają się mięszać do języka polskiego wyrazy niemieckie i w ten sposób propagują germanizację. Uwagi Pańskie są zupełnie słuszne.

Panu Józefowi w Nowym Sączu. Trudno nam dać wiarę, aby w istocie OO. Jezuici w Nowym Sączu używać mieli do wygolania tonzur żydów, pomimo, że jest w mieście fryzjer katolik. Absolutnie nie wierzymy także, aby sam szanowny O. Z-i chodził do żydowskiego balwierza i tam się miał golić, i aby żyd co tydzień 6-ciu księży i alumnów golił. To przecież być nie może! Uwagi Pańskie o tem, że rozkłady jazdy kolejowej pisane są mięszanym językiem, a druk ich jest *von Olmütz*, jakby u nas drukarni albo litografji nie było, są słuszne, a oburzenie Pańskie najzupełniej usprawiedliwione. Również słuszne jest obnrzenie pańskie na mleczarnię pani Dobrzyńskiej przy ulicy Franciszkańskiej w Krakowie, że dotychczas leży tam na stole świstek, w którym pojawiały się bluźnierstwa, przeciw katolickiej religii i Sakramentom SS. Przypuszczamy, że dzieje się to bez wiedzy właścicielki. List w sprawie inseratu odesłaliśmy Administracji.

Antysemicie i innym. Dziękujemy za zwrócenie uwagi. Sprytny i bezczelny żyd nie podał swego nazwiska. Zwróciliśmy się do dzierżawcy inseratów z moralną prośbą, aby inserat bezzwłocznie wstrzymał. Mamy nadzieję, że prośba odniesie swój skutek.

Tow. powr. w Radymnie. Absolutnie nie mamy miejsca na pomieszczenie tak wyczerpujących sprawozdań. Szanowna Dyrekcja powinnaby dla użytku dziennikow sporządzać dwudziestowierszowe notatki sprawozdawcze, ktore z pewnością każda gazeta bezzwłocznie z wielką wdzięcznością zamieści.

KURSY TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 29 maja (rano). Spekulacje okazywały dziś usposobienie mało przyjazne, z powodu wzbraniania się Grecji w zapłaceniu odszkodowania wojennego, oraz wewnętrznych, politycznych stosunków. Dalsze wiadomości o nieustannych deszczach na Węgrzech przyczyniły się też do utrzymania tendencji słabej.

Akcje kredytowe	360·37	Alpiny	96·40
Węg. akcje kred.	394·—	Renta majowa	101·95
Anglobanki	159·50	Węg. renta koronowa	99·85
Bankvereiny	258·—	Losy tureckie	56·10
Unionbanki	299·—	Bułgary	112·75—113·25
Länderbanki	239·—	Losy Bazylika	6·90—7·30
Staatsbahny	350·—	Marki papier.	58·60—5·65
Lombardy	76·59	Rubel	1·27—
Nordwestbahny	261·75	Dwudziesto-frankówka	9·51—9·53
Akcje tytoniowe	160·50		

uracja w Hotelu Pollera
ącickiego w Krakowie.
Obiad za 1 złr. 1221
z dnia 29 go Maja b. r.

Consomme Pot au-feu
Zupa Krupnik
Rosół z łazankami
Szczupak po żydowsku
Muszelka à la Normand
Omlet z nerkami
Szt. mięsa sos chrzan.
Cote de boeuf z rożna
Kurcze po wiedeńsku
Zrazy bite z kaszą
ile de boeuf à la strasburg
Tort orzechowy
reczuszki z cebulą
alaretka cytrynowa
ery — Owoce — Kawa

cja z 3 dań 75 ct.

N własnego wyrobu
yzny ...ogr. złr. 4·50.

---

zytwy
zwajcarskie
benca
poleca 1224
HALSKI
aków, Sukiennice.

---

y skład maszyn do
SINGERA czółenkowych
nkowych i rowerów
ANICKIEGO następcy.



, za g... znacznie
tan
zesyła się franco. 1216

Kilo Kawy

na przesyłka za poprzeatą. Gwarancja najlepszego towaru. 7 10

ca. perł. . . .	fl. 5.—
ękna	„ 4.95
bardzo del.	„ 5.40
b. ziel., bardzo del.	6.70
, żółta bar. del.	„ 6.50
, najdel., mocna	„ 6.60
a, najpiękn. arom.	„ 7.70

i taryfę cła gratis.
ger & Co., Hamburg.

---

a lecznicze

ane co do jakości i maku, jako to:
, Chinowo-żelaziste, barowe — Pepsynowe. ngo — dalej 5-20 1117

NO SAGRADA

ekko przeczyszczający. a w praktyce kobiecinnej z bardzo dobrym stosowane — poleca
a pod Opatrznością
MATULI
Podgórzu.
Litrowej flaszki 1 złr., rowej 1 złr. 80 ct.

a REKONWALESCENTÓW

telka po 80 ct. i 1·50. te dla swego wyśmienitego aku, są bardzo chętnie ue. Cena butelki pocztą o więcej. Przy zamówieniu aszek, przesyłka franco.

HANDEL
, Angelusa
w, Grodzka l. 2

gancekie modne **paski pończochy** czarne 5 ct., modne **welo- i szaliki** damskie, **rę-** damskie, imitacja kich, od 50 ct.

W KRYNICY
mu zdrojowym 1160
od 1-o czerwca.

A z ogrodem, pod Kraajpiękniejszem położeut od Rynku krakowtanio **do sprzeda-** a wiadomość w Biurze em, ulica Florjańska w Krakowie.

A BON Niemek jest do umieszczenia.
6 1429

KSIĘGARNIA i DRUKARNIA
J. K. Jakubowskiego w Nowym Sączu
poleca:

POWSZECHNĄ KUCHNIĘ SWOJSKĄ

oparta na wieloletniem doświadczeniu i zdrowotno-dyetetycznych zasadach, obejmującą ogólne pouczenie, jakoteż szczegółowe wskazówki i przepisy przyrządzania tanich i smacznych a przytem zdrowych pokarmów i napojów wszelkiego rodzaju, oraz wszelkie wiadomości i sekrety kuchenne z przydaniem dyspozycyi obiadowych, na wieczerze i wszelkie przyjęcia i uroczystości doroczne etc. etc.

przez **Małgorzatę Bogacką.**

Cena książki w 8-ce dużej str. 454 ścisłym drukiem złr. 1·80, w opr. kart. złr. 2, z przesyłką o 25 ct. więcej. 850 II.

Pracownia obówia
męzkiego, damskiego i dziecinnego
poleca z najlepszych materjałów angielskich, francuskich i krajowych, najdokładniej wykonane i elegancki fason. Specjalność obówie dla Pań, na sposób angielski po męzku, z prowincyi wystarcza raz na zawsze. Wygodny bucik.
Wojciech Palczewski, ul. Szewska l. 12. 1166

Krawcowa damska
dobra, potrzebna zaraz do roboty w domu prywatnym za czas dłuższy. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu". 3 3 1421

F. KOSIBA

w Krakowie, rynek główny Nr. 23, (I-sze piętro),
nagrodzony na Wystawie krakowskiej 1887 i lwowskiej 1894,
poleca swój

Skład Sukien Męskich,

cywilnych i wojskowych, 816 11 0

jakoteż i stroje narodowe.

Nadmieniam, że otrzymałem **świeży transport materjałów wiosennych** z fabryk krajowych i zagranicznych z pierwszej ręki, mogę przeto wszelkim wymaganiom Szanownej P. T. Publiczności zadość uczynić.

Ceny najumiarkowańsze.

KTO CHCE PIĆ DOBRĄ HERBATĘ NIECH ŻĄDA:

HERBATY Z RĄCZKĄ „Monopol"

z Magazynu Juliusza Grossego

(założony w r. 1859) w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

Herbata Gospodarska	zł. 1·60	Herbata Lian Sin	zł. 3·60
„ Czarna	„ 2·—	„ Lian Pin	„ 4·—
„ „ lepsza	„ 2·40	„ P. Futschew	„ 5·—
„ Nenhao	„ 2·80	„ Aromatyk	„ 6·—
„ Victoria	„ 3·20	Okruchy herbat Nr. 1	„ 1·40
„ Familijna wyborna . . .	„ 3·40	„ „ Nr. 2	„ 1·60
		„ „ najlepsze . . .	„ 2·—

(za ½ kilo netto)

Herbata wyborowa w pięknych ½ funtowych ruskiej wagi puszkach blaszanych moskiewskich z kluczykiem do zamykania po zł. 2·— i zł. 2·50.

Do nabycia we wszystkich główniejszych handlach po tych cenach. 564 14 0

We Lwowie u A. Szkowrona, plac Marjacki.

WILHELM FENZ

w Krakowie, Rynek gł. l. 31 róg ul. Szewskiej,
588 poleca łaskawy względom Szan. Publiczności swój 11 0

Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich.

TAPETY, DEKORACJE, SZTUKATERJE.

CERATY NA STOŁY, MEBLE i PODŁOGI.

Perfumerje krajowe i zagraniczne. Rozpylacze i Wody do odświerzania powietrza.

Biżuterje paryzkie i Dżety angielskie i francuskie. — Bronzy, Porcelana i Majoliki w ogromnym wyborze. — Necessairy, Portemonnaies i Albumy. — Kalosze, Płaszcze i wszelkie wyroby gumowe. — Lalki, Zabawki dziecinne i froeblowskie, Gry towarzyskie i ogrodowe. — Wachlarze, Parasole i Parasolki angielskie.

Gąbki, Laski, Grzebienie, Szczotki. Gorsety i Kaftaniki trykotowe, Pończochy, Skarpetki i Rękawiczki jedwabne, wełniane i z fil d'Ecosse.

Wod kolońska, angielska, Creme, poudre i mydło Simon.

Czepeczki, Kaftaniczki i Powojniki dla małych dzieci.

HERBATA we WYBOROWYM GATUNKU
FILO-FLOSS PRAWDZIWY ANGIELSKI.

Igły i nici maszynowe. — Wstęgi i wieńce na trumny i nagrobki. — Wielki skład Guzików wszelkiego rodzaju, Bawełna, Nici, Mignardisy, Igły, Fil d'Alsace, Włóczki. Wełny, Filozele, i wszystkie potrzeby krawieckie. — Naprawia i nawleka wachlarze.

Podejmuje się tapetowania i dekorowania mieszkań.

Obstalunki zamiejscowe odwrotnie nie licząc opakowania.

Telefon Nr. 191.

„MIESZCZANIN"
organ miast mniejszych i miasteczek
DWUTYGODNIK POLITYCZNY, EKONOMICZNO-SPOŁECZNY
wychodzi w Nowym Sączu.

Prenumerata kwartalna **1** złr. — rocznie **4** złr. Dodatek do „Mieszczanina" p. t. „Sądeczanin" omawia sprawy miasta i obwodu. Prenumer. roczna **2** złr. **50** ct.

„Mieszczanin" jako stojący wiernie na gruncie demokratycznym, powinien się znajdować w każdym polskim domu, w każdej czytelni, każdem kasynie i każdem kółku rolniczym. 1464 1 0

Wszelkie najtrudniejsze naprawy
Maszyn do szycia i Rowerów 1225
wykonuje się najdoskonalszemi specjalistami, po cenach niskich; w głównym składzie **maszyn** do szycia i rowerów
M. NIEMETZ, Kraków, Sukiennice 30.

Magazyn mód Aleks. Łuszczyńskiej
1118 **w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 2, I ptr.**
otrzymał na obecny sezon **KAPELUSZE DAMSKIE** od 3-ch złr. w zwyż.

Szczawnica.
Pensyonat w willi **Maryi Biernackiej** — urządzony ze wszelkimi wygodami. Ceny umiarkowane w maju i czerwcu o połowę tańsze. 7-10 130

Starsza Panna
biegła w piśmie i rachunkach, umiejąca szyć, znająca się na gospodarstwie, **poszukuje obowiązku** w lepszym domu za pannę lub na sezon do kąpiel, czy to do towarzystwa, czy to do zarządu domu lub jako samoistna gospodyni. Zgłoszenia pod lit. **L. K.** 1432 **Biecz** post. rest. 2 2

4-10 **Do wynajęcia.**
Dom frontowy przy ul. Garbarskiej 7, od 1 lipca. 1323

Garbarski czeladnik
który umie dobrze falcować i blanżerować, **znajdzie** za dobrą zapłatą **stałą pracę** u **Ludwika Böhma** 2 3 w Żywcu. 1433

Rozpacz!
Z łoża boleści mężczyzna lepszego pochodzenia złożony ciężką chorobą suchotami **błaga** miłosierne serca o przyniesienie mu pomocy materjalnej ogólną składką. Podanie zaś dobroczynnej dłoni ratunku, jęczącemu pod brzemieniem ciężaru nieubłaganego losu znękanemu nieszczęśliwemu, niewątpliwie Bóg sowicie nagrodzi. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Czasu" w Krakowie. 1303 10 6

Restauracya
z całem urządzeniem, wśród m. Krakowa jest zaraz **do odstąpienia** za cenę przystępną. Bliższa wiadomość w handlu W. P. Jana Bajera Kraków, Grodzka 10.
1434 2 4

MAJĄTEK
ziemski
w obwodzie tarnowskim, przy szosie, 1½ mili od stacji kolei żelaznej, obejmujący około 800 morgów, z czego przeszło 500 morgów ról i łąk, dobrze zagospodarowany, jest
do sprzedania.
Zgłosić się do dra Brzeskiego, adwokata w Mielcu. 3 5 1420

Starszy rutynowany
pomocnik
2 4 **handlowy** 1425
w branży kolonialnej dobrze obeznany z ekspedycyą, język niemiecki, **znajdzie** zaraz **umieszczenie.** Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu".

Poszukuję młodego
1422 **POMOCNIKA** 3 3
który cośkolwiek obznajmiony jest w zawodzie fotograficznym. Wiadomość, ul. Kolejowa Nr. 11.

OSOBA
która w czerwcu 1895 r. w jednym z większych handlów Krakowie, **znaczniejszą sumę pieniędzy zgubiła** raczy się zgłosić do Adm. „Głosu Narodu", o adres znalazcy. 3 15 1386

Kaucyonowany ekspedytor
pocztowy z uzdolnieniem telegraficznem **poszukuje posady.** Zgłoszenia pod adresem **H. K.** Wojnicz. 3 3 1430

Wózki
na jednego i dwa konie **do sprzedania** u lakiernika 3 3 ulica Długa l. 43. 1413

Ktoby miał do **sprzedania** używaną 2 2 1426
lodownię szafkową
w dobrym stanie, raczy donieść cenę do handlu **Jakóba Piekły** w Podgórzu.

Dom gościnny
nowy, o pięciu ubikacyach, z wędzamią, lodownią, kręgielnią, tuż przy targowicy
do wydzierżawienia
w Rudniku.
Zdolny **masarz** katolik uzyska pierwszeństwo. Zgłoszenia natychmiastowe przyjmuje **Zarząd dóbr hr. Hompescha** 1415 **w Rudniku.** 3-3

Ogrodnik
praktyczny w swym zawodzie z dobremi świadectwami, w wieku lat 29 żonaty, nie wojskowy, **poszukuje posady** na ordynarję od 15 czerwca. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Moskal** Baranów p. loco. 2 2 1431

Zakład stolarski
ANTONIEGO PROKOPOWICZA
W KRAKOWIE
przy ulicy Gołębiej pod Nr. 16
przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres stolarstwa wchodzące. 647 2 10

---

tka I-szej Komunii św. Obrazki różnej wielkości i ceny — bardzo piękne i w wielkim wyborze — oraz piękne obrazki: **Pamiątka Bierzmowania** z Hymnem „Przybądź Duchu św." na drugiej stronie,
po **1** złr. **50** ct. za **100** sztuk do nabycia w specjalnym składzie artykułów dewocyjnych 1211

AZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO pod „Aniołem" w Krakowie, plac Marjacki Nr. 8.

„GŁÓWNY SKŁAD NA KRAKÓW“
Angielskie, francuskie

Najmodniejsze „PARASOLKI“

oraz w największym wyborze **Woalki, Wstążki, Aksamitki, Koronki, Hafty, Kwiaty, Piora, Krawaty damskie, R[...] Fischus, Gorsety, Berety, Paski damskie, Rękawiczki, Plaidy damskie,**

poleca najtaniej **EUG. SMIDOWICZ, Sukiennice L. 29.** PRZYBORY DO SZYCIA i HAFT[...] **Zamówienia odwrotnie.** 1267

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
wyszło świeżo:

OFICYJUM
o Najśw. Marji Pannie
wedle Brewiarza rzymskiego
po łacinie i po polsku.

Wydanie wielkim drukiem w małym formacie 32-o, str. 550 z obrazkiem N. M. Panny Snieżnej 1218
Cena egzemp. 1 złr. 25 ct., w oprawie w płótno angielskie brzegi pąsowe 1 złr. 60 ct., zaś w wyborowy szagryn, brzegi pąsowe lub złote 2 złr. 25 ct. Na porto należy dołączyć 20 ct.



Jedyna niezawodna

TRUCIZNA
na szczury, myszy domowe i polne.

Przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu używane. Działa trująco **tylko** na gryzonie (glires) szczur — mysz — królik. Dla ludzi i zwierząt domowych, jak pies, kot, drób i t. p. **nieszkodliwa.** Preparat ten nie podlega zepsuciu, zastosowanie jego proste, skutek **zdumiewający.** Wysyłki w puszkach po 30 — 60 ct. i 1 złr., pocztą o 10 ct. więcej (za list fracht. i opakow.) uskutecznia odwrotnie za pobraniem poczt.

Skład i laboratorjum przetw. chem.
JANA MICHNIKA, mag. farm. W BOCHNI.
1 Klgr. trucizny 2 złr., 4½ Klgr. złr. 7·50. 1215 55
Składy w większych aptekach i drogueriach.

Fabryki dachówek
w Niepołomicach i Kołomyi

mają w zapasie najlepsze **dachówki**, znane od ośmiu lat jako najtrwalsze i najlepsze, zarazem najtańsze pokrycie budynków mieszkalnych i gospodarczych.
Są również znaczne zapasy **rurek** drenowych i **cegły** maszynowej. — Każde zamówienie wykonujemy w oznaczonym terminie.
Za doborowy towar i dokładne wykonanie roboty pokrycia robotnikami fabrycznymi poręczamy. 1306 5 10

ZARZĄD FABRYKI DACHÓWEK
Stanisława Homolacsa, Stanisława Żeleńskiego, Władysława Wimmera i Spółki w Niepołomicach i Kołomyi.

Józef Köhler
Fabryka rolet i żaluzyj
Kraków, ul. Zwierzyniecka Nr. 25, oficyna

POLECA:
rolety płócienne z Samozwijaczem, sztuka od **1 złr. 50 ct.** wyżej.
rolety drewniane sztuka od **1 złr. 20 ct.** wyżej.
Żaluzyje we wszystkich kolorach za metr. kwadr. **3 złr. i 2 złr. 50 ct.**
Moi zastępcy są upoważnieni 15% zadatku przy zamówieniu pobierać, — za daną wyższą zaliczkę firma nieodpowiada. 1231 15 0
Wzory na żądanie wysyłam opłacone.

Nowo założona koncesjonowana

Ajencja Stręczenia służby
Jadwigi Strzałkowskiej
w Krakowie przy ul. Szewskiej Nr. 9, I-sze piętro

poleca każdego czasu tak w miejscu jak i na prowincję wielki wybór najlepiej rekomendowanej służby, jako to: bon, panien służących, gospodyń, kucharek, pokojowych, nianiek, dziewek, parobków, ogrodników, kucharzy, kamerdynerów, lokai, karbowych, polowych, stróżów kamienicznych i innych fachowych ludzi. 685 21 24
Łaskawe zlecenia wykonuje jak najspieszniej i najskrupulatniej, oraz ku zupełnemu zadowoleniu stron interesowanych.

Odróżniajcie prawdę od blagi!
Dwa medale zasługi otrzymał **S. W. Niemojowski** za wyrób znakomitych **tutek nieklejonych!** Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.
Do nabycia w **Krakowie, Sukiennice Nr. 28** oraz we wszystkich handlach i trafikach. 972

Do handlu Delikatesów ANT. HAWEŁKI w Krakowie

nadszedł wprost od **producenta świeży transport** znanego ze swej dobroci i przyjemnego sm[a]k[u]
naturalnego **białego i czerwonego**

wina włoskiego „Barletta“

które na nadchodzący sezon letni, jako napój zdrowy i orzeźwiający poleca po cenach b. umiarkowan[ych].

Kółkom rolniczym i P. T. większym Odbiorcom udziela odpowiedni rabat.
Próbki na żądanie gratis. 1341 5 10

Praktykant
zamiejscowy
z 2 klasy gimnazjalnej lub realnej **znajdzie umieszczenie** w pierwszorzędnym handlu delikatesów w Krakowie.— Adres poda Administracja „Głosu Narodu“. 1462 1 3

Sklep korzenny
z całem urządzeniem, z prawem wyszynku gorących napoi, z podawaniem kawy i herbaty, w jednym z większych miast zachodniej Galicji, z ludności 16 tysięcy, na głównej ulicy, jest z powodu choroby właściciela zaraz
do sprzedania
pod bardzo korzystnemi warunkami. — Adres w Administracji „Głosu Narodu“. 1465 1 4

EKONOM
kawaler, teoretycznie i praktycznie wykształcony, **poszukuje** od 1-go lipca b. r. **miejsca** ekonoma lub pisarza w większym skarbie. Łaskawe oferty uprasza pod **L. G.** poste restante Chrzanów. 1460

Świetny interes
dla pań **do sprzedania** z powodu słabości właścicielki, sklep produktów mlecznych, przy sklepie pokój, przedpokój i kuchnia dość widoczna. Kapitał 300—400 złr. Adres: Sklep wiejski ul. Zwierzyniecka l. 30 w Krakowie. 1463 1 2

Osoba młoda
wykształcona — **poszukuje miejsca** jako towarzyszka do kąpiel lub za granicę. **H. P.** post. restante Czchów. 1 3 1454

PROSIĘTA
1 4 **8 tygodniowe** 1455
rasy „Yorkschire“ ma **do sprzedania** Zarząd dóbr Szczurowa p. w miejscu.

FOLWARK
6 klm. od Tuchowa, 80 mrg. roli 13 mrg. ładnego rębnego lasu, 2 stawy, budynki murowane, ogród owocowy. Ziemia urodzajna. Do kupna potrzeba 10.000 złr. Wiadomości udzieli **Z. Z.** post. rest. **Tuchów.** 2 6 1372

!Okazja!
100 mrg. stawów
pysznych, zarybionych, spuszczalnych, 1449

300 roli I-a
z kawałkiem lasu dobrego, w ślicznej, żyznej okolicy, pół mili od stacji kolei, w Krakowskiem, z dobr. budynk., po 200 złr. za mórg — ma
zaraz do sprzedania
Jan Strycharski w Krakowie.
Kapitał potrzebny 40.000 złr.

Willa w Chomranicach
półtorej mili od Nowego Sącza, składająca się z obszernego domu drewnianego na podmurowaniu, o kilku pokojach, suchego, z potrzebnemi zabudowaniami, gospodarskiemi, na sześćmorgowej przestrzeni gruntu ornego z sadem owocowym, wszystko w jednym kawałku, położona tuż nad koleją żelazną, naprzeciw kościoła, jako w wyniosłejszem nieco położeniu z ślicznym obszerniejszym widokiem na okolicę, z wodą zdrową i z czystem powietrzem wiejskiem jest **zaraz do sprzedania**
Poczta w parafji. Do przystanku kolejowego jest ćwierć mili, z przeciwnej strony do stacji kolejowej mało co dalej. — Zgłoszenia pod adresem: Willa M. Z. w Chomranicach poczta Klęczany. 1461 1 5

Ekonom żonaty
potrzebny od 1 lipca b. r.
Żądaną jest znajomość gospodarstwa i chlubne świadectwa. Pensya roczna 150 złr. oraz tantiema od buraków cukrowych 20 korcy ordynaryi i t. d. Podania wnosić należy do Zarządu dóbr Ostrów p. Ropczyce wraz z odpisami świadectw. Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. 1 3 1452

Młody człowiek
z pięknem pismem polskiem i niemieckiem **poszukuje** zaraz ja kiego **obowiązku.** Łaskawe zgłoszenia pod **I. F. F.** w Adm. „Głosu Narodu“. 1 1453

EKONOM 1 2
kawaler, w średnim wieku, 19 lat w jednem miejscu **poszukuje** od św. Jana r. b. **posady.** Poste rest. **L. O.** × 5. Rzeszów. 1459

Dobra ziemskie
450 mórg
pszennej gleby z łąkami, 1 klm. od stacyi kolei trzeciej za Tarnowem, z nowemi budynkami, gorzelnią, jest za **4,500 fl.** od 1 Lipca — 930 morg. w czem 400 roli 200 łąk, 100 past., 200 lasu. 3 ogrodu z budynkami średniemi 2 mile od Tarnowa za 90,000 złr. bez, za 100,000 z inwentarzem
do sprzedania
lub za 5000 **do wydzierżawienia.** Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“. 1 5 1447

Są do sprzedania
200 litrów
mleka pełnego
dziennie na czas 3 miesięczny tj. od 1 czerwca do 1 września b. r. Cena przystępna komunikacja kolejowa 3 godzin. Oferty pod adr. R. J. Biała post. rest. 1 3 1451

Poszukuję
4 pokoje z przedpokojem i kuchnią na I piętrze wśród miasta. Zgłoszenia do Adm. »Głosu Narodu« dla **B.** 1456. 1 2

Meble
ze salonu, sypialnie, i jadalnie są **do sprzedania.** Wiadomość u stróża Nr. 10 Wielopole. 1 1457

Fabryka Cukrów
ST. GĘDZIERSKIEGO
róg Rynku i ulicy św. Jana
(za główną trafiką)
poleca: **Cukry** deserowe 1 funt w pudełku **1 złr., Herbatniki** zawsze świeże 1 funt **60 ct., Karmelki** nadziewane 1 funt **40 ct.. Ciasta** świeże po **4 i 5 ct.** — Przyjmuje się zamówienia na Torty. 1192

Folwark Wola [...]
z Józefowem
w powiecie mieleckim po[...] do Zakładu narodowego Ossolińskich należący, jes[...] czerwca 1898 **do wy[...] żawienia.** Oferty zaop[...] w wadyum w wysokości [...] ofiarowanego czynszu ro[...] należy wnieść do 15 czerw[...] roku wyłącznie w biurze dr[...] kowskiego, adwokata we L[...] ul. Kościuszki l. 4, gdzie [...] przejrzeć projekt kontraktu [...] żawy. Folwark Wola mieści [...] 827 morgów roli, 117 morg[...] 1 4 48 morgów pastwisk.

Reumatyzm
gościec, ku[rc]ze [...] che bóle, influe[nza]
koi i leczy w zupełnoś[ci]
SAPOMENTH[...]
najlepsze nacierani[e] uśmierzające,
wyrobu **EUG. MATU[...]**
w Radomyślu koło Tar[nowa]
Cena **70** ct. za słoi[k]
Dostać można w aptec[e] **K. Wiszniewskiego w Kr[...] wie ulica Floriańska, Dyo[...] go Matuli w Podgórzu. F[...] Mikolascha we Lwowie** dzież wprost u **Eugenjusza [Ma]tuli w Radomyślu** koło **nowa.** 44 100

Porębski & Zi[...]
Kraków, Rynek Nr.
polecają po cenach na[j]czaj niskich

Podszew[ki]
lewantyna, satyna, cl[...] cro'se, kamlot, orlean [...] siankę kauczuk, clochę, [...] garn, muszlin i org[...]
Wstążki jedw[abne]
Perkale i szyrt[...]
z pierwszorzędnej fa[bryki] Schrolla.
KORON[KI]
jedwabne, nician[e] 5—8 i tiulowe.

PIEG[I]
plamy i inne wyrzuty skórne [...] już w 7 dniach zupełnie [...] wrotnie po użyciu znako[mitego] nieszkodliwego **kremu [...] browego Dra Christ[...]**
Prawdziwy jest tylko we [...] szkach, zielonym łakiem za[...] kowanych. 571 3[...]
Cena 80 centów
Główny skład we **Lw[owie]** w aptece pod „srebrnym [...] **Zygm. Ruckera,** dla **Krak[owa]** w aptece **W. Redyka** i **E. H[...]** **W Brodach** w aptece **Kallira.**

Pierwszy chrześcijański Zakład i Pracownia konfekcyj i sukien damskich
oraz
Magazyn i Pracownia gotowych sukien męskich
POD FIRMĄ:
JAN KAPCIA i Ska
w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 6, I-sze ptr.

Stosując się do wymagań Szanownej Publiczności, otworzyliśmy magazyn i pracownię konfekcyj i sukien damskich i utrzymujemy na składzie znaczny wybór gotowej konfekcyj, jak również wielki wybór gotowych ubrań męskich, a mianowicie:

Ubiory męzkie		Konfekcja damska
ubranie salonowe od złr. 25·—	Zarzutki wykwintne od złr. 12·—	Żakiety . . . . od złr. 9·—
„ żakietowe „ 19·—	Haweloki . . . „ „ 10·—	Pelerynki . . . „ „ 4·—
„ marynarkowe „ 10·—	mundury studenckie „ „ 8·—	Płaszczyki dziecinne „ „ 9·—
„ dziecinne od „ 4·—		

Zamówienia wykonuje się podług najświeższych żurnali po możliwie niskich cenach.

Utrzymujemy na składzie wielki wybór materjałów z katolickiej fabryki żywieckiej, która zasługuje na powszechne uznanie pod względem wyrobów nieustępujących w niczem angielskim i francuskim. Przyjmujemy również zamówienia podług miary tak ze swoich, jakoteż z dostarczonych materyj i wykonujemy takowe nadzwyczaj starannie i punktualnie podług najświeższych żurnali. 1294 4 5

EDMUND KLIMEK w Krakowie przy Linii A-B,

poleca obficie zaopatrzony handel korzenny, delikatesów i wszelkich win, znakomite wódki, sławną starą Starkę i stare wyborne R[...]
Przy handlu pokoje do śniadań, bufet, zdrowa kuchnia. — Piwo pilzneńskie B. B. i bawarskie na szklanki i butelki

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny i kierownik wydawnictwa: Kazimierz Ehrenberg. W drukarni W. Korneckiego w Krak[owie]
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej.